8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Polsko-radziecka współpraca gospodarcza

W dniach 19—20 bm. odbyło się w Moskwie spotkanie przewodniczących międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej — wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusza Wrzaszczyka z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Konstantinem Katuszewem. Dokonano oceny stanu przygotowania — opracowywanych zgodnie z ustaleniami przywódców partii obu krajów — długofalowych programów rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji. W szczególności rozpatrzono propozycje dotyczące perspektywicznego rozwoju współpracy w przemyśle chemicznym. Podjęto ustalenia w sprawie dalszego trybu opracowania branżowych programów specjalizacji i kooperacji produkcji, mając na względzie ich ostateczne uzgodnienie do końca 1979 roku.

Rozpatrzono również problemy dotyczące współpracy obu krajów w budowie hutniczo-siarkowej linii kolejowej od granicy polsko-radzieckiej do Huty Katowice.

W toku spotkania omówiono niektóre problemy bieżącej wymiany towarowej.

Wicepremier T. Wrzaszczyk spotkał się również z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącym państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Planowania Nikołajem Bajbakowem. Omówiono podstawowe zagadnienia koordynacji planów między PRL a ZSRR na lata 1981—1985.

Edward Gierek przyjął J. Fazekasa

20 bm. I sekretarz KC PZPR, **Edward Gierek**, przyjął przebywającego w Polsce członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, wicepremiera rządu SRR — **Janosa Fazekasa.**

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, **Jan Szydlak.**

W toku rozmowy omawiano kierunki dalszego rozwoju polsko-rumuńskiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Obecni byli: ambasador PRL w Socjalistycznej Republice Rumunii **Jerzy Kusiak** i ambasador SRR w Polsce **Jon Cozma.**

Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek 21 czerwca 1979 roku, Rok XXXV, nr 137 (9313) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Moskwa, Bukareszt, Praga, Waszyngton, Kolonia

Światowe echa szczytu wiedeńskiego

Środki masowego przekazu na całym świecie nadal poświęcają wiele uwagi wynikom zakończonego 18 bm. w Wiedniu radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu. Czołowi działacze państwowi, polityczni i społeczni różnych krajów komentując podpisanie układu o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II, podkreślają, iż uczyniony został nowy, doniosły krok w powstrzymaniu niebezpiecznego i kosztownego wyścigu zbrojeń. Komentarze prasowe oceniają to wydarzenie jako niezwykle ważne dla dalszego rozwoju stosunków między ZSRR a USA oraz dla polepszenia atmosfery zrozumienia i pogłębienia wzajemnego zaufania. Wyraża się także przekonanie że układ radziecko-amerykański wpłynie korzystnie na całokształt sytuacji w świecie.

Wyniki radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu w Wiedniu są nadal głównym tematem audycji i komentarzy w środkach masowego przekazu ZSRR. Dzienniki moskiewskie z 20 bm. podkreślają, iż naród radziecki z ogromnym zadowoleniem przyjął rezultaty rozmów w stolicy Austrii oraz podpisanie przez L. Breżniewa i J. Cartera układu SALT II i innych ważnych dokumentów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komunikat PR i TV

Dnia 22 czerwca o godzinie 14.55 Telewizja Polska w programie I w kolorze oraz Polskie Radio w programie I przeprowadzą z Nowej Huty transmisję uroczystości 30-lecia rozpoczęcia budowy Huty im. Lenina.

Dyrektor UNICEF złożył wizytę H. Jabłońskiemu

20 bm. przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, przyjął w Belwederze składającego oficjalną wizytę w Polsce dyrektora wykonawczego ONZ-owskiego Funduszu Pomocy Dzieciom — UNICEF — Henry R. Labouisse. Obecna była również małżonka H. R. Labouisse, Ewa — córka Marii Skłodowskiej-Curie.

W spotkaniu udział wzięli: wiceminister spraw zagranicznych — Eugeniusz Kułaga i przewodniczący Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF — prof. Bogusław Kożusznik.

„Order Uśmiechu" dla przedstawicieli UNICEF

Od 1968 r. nadawany jest „Order Uśmiechu" — jedyne w świecie wyróżnienie przyznawane dorosłym przez dzieci za okazywane im serce, przyjaźń, dobroć i cierpliwość. Na wniosek najmłodszych „słoneczne odznaczenie" otrzymali dotychczas przedstawiciele 15 krajów.

20 bm. „Orderem Uśmiechu" udekorowani zostali w Warszawie Henry R. Labouisse — dyrektor ONZ-owskiego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF) oraz Gordon Carter — dyrektor Biura Europejskiego (UNICEF).

STANISŁAW GUCWA ZAPOZNAŁ SIĘ Z PRZEOBRAŻENIAMI PIOTRKOWSKIEJ WSI

Prezes NK ZSL, marszałek Sejmu z wizytą w Piotrkowie

Z dwudniową wizytą przybył wczoraj do województwa piotrkowskiego prezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL — Stanisław Gucwa. Celem jego pobytu jest zapoznanie się z przyspieszeniem społeczno-gospodarczych przeobrażeń wsi i rolnictwa tego regionu.

Stanisław Gucwa spotkał się z członkami Prezydium WK ZSL, przyjęty też został przez I sekretarza KW PZPR w Piotrkowie Tryb. — Stanisława Składowskiego.

Z udziałem St. Gucwy odbyła się też wczoraj w Piotrkowie wojewódzka narada prezesów kół, członków WK i aktywu wojewódzkiego stronnictwa. W obradach, którym przewodniczył prezes WK ZSL — Stanisław Banaszek, m. in. uczestniczyli także sekretarz KW PZPR — Andrzej Detrych, przewodnicząca WK SD — Maria Budzanowska i wicewojewoda piotrkowski — Tadeusz Materka.

Wydatny wzrost produkcji w rolnictwie województwa piotrkowskiego, znajdujący swój wyraz m. in. w przekroczeniu planu skupu zbóż i mleka, osiągnięty został dzięki ścisłemu współdziałaniu ZSL i PZPR w środowisku wiejskim. Nadal jednak przedmiotem wspólnej troski — co podkreślano na naradzie — musi być szybkie i systematyczne wdrażanie nowoczesnych form produkcji głównie poprzez wprowadzanie specjalizacji.

Zabierając głos St. Gucwa wysoko ocenił dotychczasowy dorobek i aktywną działalność społeczno-polityczną członków ZSL woj. piotrkowskiego.

Wojewódzka organizacja ZSL liczy już 10 tys. członków. Legitymację z tym właśnie numerem otrzymała wczoraj z rąk St. Gucwy mieszkanka Proszenia (gm. Wolbórz) — Małgorzata Rytych.

Po południu prezes NK ZSL zwizytował budowy węzła drogowego „Bełchatów", „Domu Rolnika" i stadionu Concordii, na którym odbędą się główne uroczystości dożynkowego święta.

DZIŚ JUTRO POJUTRZE - 8 STRON

Doborowe jednostki gwardii przeciw powstańcom w Nikaragui

Na zdjęciu: oddział powstańców na barykadzie w Managui.
CAF — UPI — telefoto

W środę nad ranem dyktator Nikaragui Anastasio Somoza, rzucił doborowe jednostki gwardii narodowej do walki przeciwko powstańcom w stolicy kraju Managui. Dysponujący najnowocześniejszym sprzętem żołnierze armii reżimowej wyparli bojowników Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino z niektórych opanowanych przez nich w ubiegłym tygodniu dzielnic stolicy. Przed atakiem gwardii dzielnice te zostały poddane wielogodzinnemu lotniczemu bombardowaniu rakietami, któremu towarzyszył ogień z dział i moździerzy. Obecni w Managui dziennikarze zagraniczni piszą że nad dzielnicami, w których toczyły się walki unoszą się dymy pożarów i słychać eksplozje.

Obserwatorzy sądzą, że wojska powstańcze — których taktyka w ostatnich tygodniach polega na zmuszaniu gwardii do ciągłego rozpraszania i przemieszczania sił w trudnych warunkach pory deszczowej — wycofują się z Managui na południe, gdzie w odległości ok. 100 km od stolicy silna kolumna powstańcza kontynuuje walkę o opanowanie graniczącej z Kostaryką prowincji Rivas. Powstańcy mają zamiar ogłosić miasto Rivas, po jego zdobyciu, siedzibą powołanego kilka dni temu w Kostaryce nikaraguańskiego Tymczasowego Rządu Odnowy Narodowej.

W informacjach z Managui podkreśla się, że wojska reżimowe stosują w stolicy te same metody, co w innych opanowanych przez powstańców miastach, równając po prostu z ziemią całe dzielnice aby powstańcy nie mieli gdzie się schronić. Ponieważ są to głównie dzielnice zamieszkane przez biedotę i proletariat, gdzie występuje duża gęstość zabudowy i zaludnienia, oznacza to masakrę ludności cywilnej. Organizowane naprędce szpitale polowe Czerwonego Krzyża na obrzeżach dzielnic, w których toczą się walki (wojsko nie dopuszcza ekip ratunkowych na teren walk) są pełne rannych, wśród których znajduje się wiele kobiet i dzieci.

23 czerwca plenum KŁ PZPR

W sobotę, 23 czerwca, w gmachu KŁ PZPR (al. Kościuszki 107/109) odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR nt.: „Rozwój układu komunikacyjnego województwa miejskiego łódzkiego i dalsze usprawnienie przewozów pasażerskich".

Początek obrad o godz. 9.

Wstrząsy w Granadzie

W środę rano w Granadzie znów wydarzył się wstrząs podziemny powodując panikę wśród mieszkańców, którzy opuścili swe domy. Był to już bowiem trzeci wstrząs w ciągu 24 godzin, a ósmy w okresie 3 miesięcy.

CO DZIEŃ NIESIE

W 172 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.14, zajdzie zaś o 21.01

Imieniny obchodzą

Alicja, Marta, Alojzy

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna w dzień około 24 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 996,9 hPa, czyli 747,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1869 — Ur. J. Strożecki działacz ruchu robotniczego
1964 — Zm. H. Sztompka — pianista i pedagog.

Taka sobie myśl

Ludzie oszczędni są dobroczyńcami narodu.

Uśmiechnij się

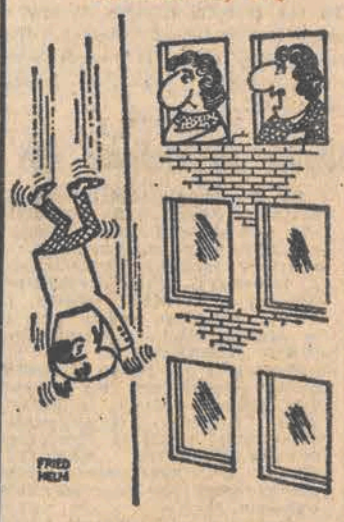

— Ten Nowak z ósmego piętra ma dziwne humory! Raz mówi dzień dobry, kiedy indziej znowu nie...

Postęp w likwidacji skutków powodzi w Wałbrzychu

Środa, 20 bm., była trzecim z kolei dniem wytężonej pracy mieszkańców Wałbrzycha przy usuwaniu skutków groźnej, nagłej powodzi. Ponad 100 zespołów strażaków i pracowników służb komunalnych wypompowało wodę z 200 zalanych domów, magazynów, sklepów, obiektów produkcyjnych. Ogółem usunięto już wodę z ponad 1000 budynków mieszkalnych. Ekipy specjalistów zakładu energetycznego naprawiły kilka kilometrów napowietrznych linii średnich napięć, wyremontowano także kilkadziesiąt zatopionych stacji transformatorowych. Pracownicy wałbrzyskiego „Dalgazu" usunęli już wszystkie przecieki i nieszczelności sieci gazowej. Odnotować trzeba także postęp w naprawach sieci wodociągowej na terenie dzielnic „Podgórze" i „Nowe Miasto": ich mieszkańcy są jeszcze zaopatrywani w wodę specjalnymi samochodami-cysternami.

Dla większości zakładów przemysłowych Wałbrzycha środa była już dniem normalnej pracy.

Znaczny postęp w likwidacji skutków powodzi odnotować należy także na terenach miast i wsi woj. wałbrzyskiego. Wykorzystując słoneczną ciepłą pogodę oraz szybkie opadanie wody w rzekach — rolnicy osuszyli kilka tysięcy hektarów gruntów — wybudowano bowiem setki rowów odwadniających i kanałów.

Zapewniono już bardziej regularną komunikację pomiędzy Wałbrzychem, Dzierżoniowem, Świdnicą, Kłodzkiem. Rozpoczęto odbudowę kilkunastu mostów zniszczonych przez żywioł, drogowcy sprawnie remontują najważniejsze uszkodzone drogi (ogółem trzeba ich w woj. wałbrzyskim wyremontować 100 km).

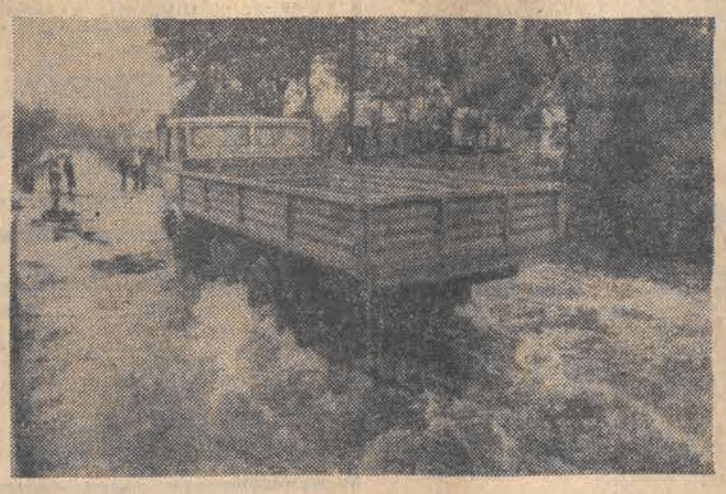

Na zdjęciu: w Dziećmorowicach k. Wałbrzycha.
CAF — Hawałej — telefoto

115 dni na orbicie ziemskiej

115 dzień pracują już radzieccy kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riumin na pokładzie stacji orbitalnej „Salut 6". W środę przygotowywano aparaturę naukową do przewidzianych programem badań, przeprowadzono okresowe sprawdzanie systemów pokładowych stacji, obserwowano Ziemię i wykonano przewidziane planem ćwiczenia fizyczne.

Wyniki kompleksowych badań medycznych kosmonautów dowodzą, że stan ich zdrowia jest dobry. Systemy pokładowe kompleksu działają normalnie. Praca na orbicie okołoziemskiej trwa.

„Białe noce" w Polsce?

W nocy z 21 na 22 czerwca rozpocznie się astronomiczne lato. Początek lata przypada na najdłuższy dzień i najkrótszą noc.

Jak informuje doc. Maciej Bielicki z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego — na przełomie czerwca i lipca w ogóle nie występuje noc. Oczywiście w znaczeniu astronomicznym. Od pierwszych dni czerwca aż do połowy lipca słońce po zachodzie znajduje się stosunkowo płytko pod horyzontem. Dlatego też nie ma idealnej ciemności. Są to „białe noce", występujące także w Polsce, choć nie tak wyraźnie jak w Arktyce czy w Europie północnej. Można obserwować przez całą noc lekkie rozjaśnienie nieba nad horyzontem.

Zjawisko to jest w tym roku szczególnie wyraźne ze względu na dobrą pogodę i bezchmurne niebo. Jasne niebo w nocy utrudnia prowadzenie obserwacji astronomicznych. Nie można śledzić mniej jasnych gwiazd ani słabych komet.

Decyzja o zjednoczeniu Iraku i Syrii

Jak ogłosił w środę na konferencji prasowej w Bagdadzie minister informacji Iraku, Saad Kasem Hamudi, Irak i Syria uzgodniły utworzenie jednolitego państwa kierowanego przez jednego prezydenta i jeden centralny rząd. Także armia, flaga narodowa i hymn narodowy będą wspólne. Decyzje w tej sprawie zapadły po 4-dniowych rozmowach iracko-syryjskich na najwyższym szczeblu, z udziałem prezydentów Al-Bakra (Irak) i Asada (Syria). Procesem integracji wszelkich instytucji państwowych kierować będzie wysoki komitet polityczny.

Jak informuje iracka agencja prasowa INA, rozmowy bagdadzkie przyniosły uzgodnienie zasady integracji. Faktyczne zjednoczenie obu państw zostanie natomiast dokonane w możliwie krótkim czasie po ustaleniu praktycznych kroków. Prace nad zjednoczeniem będą kontynuowane w czasie kolejnego spotkania przywódców obu krajów, które odbędzie się w stolicy Syrii — Damaszku, za 3 miesiące.

W prasie wielu krajów arabskich powitano z zadowoleniem decyzje podjęte w Bagdadzie.

Chaos na amerykańskim rynku paliwowym

Życie w Stanach Zjednoczonych, głównie w rejonach wschodnich i południowych, uległo poważnej dezorganizacji, w której zaczyna się coraz wyraźniej dostrzegać elementy chaosu.

Powodem są coraz bardziej dotkliwe braki paliw płynnych, machinacje koncernów naftowych wstrzymujących dostawy tych paliw na rynek, a wreszcie przebiegający bardzo burzliwie strajk kierowców ciężarówek, którzy w wielu stanach zablokowali drogi i unieruchomili transport.

Sytuacja, jaka wytworzyła się we wschodniej i południowej części kraju, jest głównym tematem doniesień prasowych i telewizyjnych w USA. Począwszy od granicy kanadyjskiej w Nowej Anglii aż po Florydę przed otwartymi i zamkniętymi stacjami benzynowymi formują się kolejki samochodów, których właściciele godzinami czekają na napełnienie baku nawet najmniejszą ilością paliwa. Podobna sytuacja ma miejsce w Teksasie, a więc w centrum amerykańskiego przemysłu naftowego.

W wielu stanach, w tym także — Nowym Jorku — Maryland i New Jersey wchodzi w życie prowizoryczny plan racjonowania sprzedaży paliw płynnych. Zgodnie z tym planem w dni parzyste mogą kupować benzynę ci, których pojazdy mają tablice rejestracyjne kończące się na liczbę parzystą, natomiast w dni nieparzyste ci, których numer kończy się na liczbę nieparzystą.

Środowa prasa wschodniego wybrzeża ujawniła, że koncerny magazynują znaczne zapasy paliw płynnych i nie dostarczają ich na rynek, oczekując podwyżki cen.

Biały Dom w Waszyngtonie jest zasypywany prośbami i przynagleniami administracji o energiczne przeciwstawienie narastającemu kryzysowi.

Bank RFN ratuje dolara

Na giełdach finansowych świata zachodniego znów zachwiało się zaufanie do dolara. Przez 4 miesiące, od połowy lutego, kurs waluty amerykańskiej — m. in. dzięki antyinflacyjnym posunięciom administracji waszyngtońskiej — utrzymywał się na stałym poziomie. W środę jednak nastąpiły wahnięcia. W tej sytuacji zachodnioniemiecki Bank Centralny podjął natychmiastową akcję pomocniczą, by nie dopuścić do zakłóceń. Zakupił mianowicie 30 mln dolarów, utrzymując kurs na poziomie 1,86 marki RFN za dolara.

Światowe echa

(Dokończenie ze str. 1)

W obszernym przeglądzie światowych odgłosów po podpisaniu układu SALT II, prasa radziecka, radio i telewizja cytują oświadczenie rządu polskiego, podkreślając, że rząd PRL i cały naród polski z głębokim zadowoleniem powitały podpisanie w Wiedniu radziecko-amerykańskiego układu SALT II.

W komentarzu redakcyjnym pt. „W interesie całego świata organ KC KPCz „Rude Pravo" pisze, że do licznych głosów na całym świecie, które witają z aprobatą i nadzieją nasilenia walki o pokój, dołączył się również głos narodu czechosłowackiego. Wyrazem tej opinii jest oświadczenie Prezydium KC KPCz i rządu CSRS.

Gazeta pisze, że chociaż wyniki rozmów Breżniew—Carter były wzajemnym kompromisem — są one przede wszystkim wielkim zwycięstwem pokojowej polityki zagranicznej ZSRR, niestrudzonych dążeń państwa radzieckiego, by dzisiejsze i przyszłe generacje nigdy już nie zaznały groźby wojen.

Prasa centralna Rumunii drukuje obszerne identyczne w treści komentarze dotyczące układu SALT II. Organ KC RPK — „Scinteia" podkreśla, że to porozumienie jest pozytywnym krokiem w kierunku redukcji wyścigu zbrojeń, oraz ważną kontynuacją działań na rzecz odprężenia międzynarodowego.

Jednakże podkreśla komentarz — ani SALT I ani SALT II nie są zdolne rozwiązać całości problemów. Oba porozumienia mają charakter ograniczony i są zapowiedzią początku procesu zlikwidowania już istniejącej broni nuklearnej".

Jeden z polityków ubiegających się o stanowisko kandydata z ramienia Partii Republikańskiej na najbliższe wybory prezydenckie w USA, Harold Edward Stassen, złożył oświadczenie wyrażające poparcie dla radziecko-amerykańskiego układu SALT II. Stassen podkreślił konieczność utrzymania ciągłości procesu ograniczania zbrojeń strategicznych oraz poinformował, iż w Senacie opowie się za jego ratyfikacją. Wskazał też na konieczność kontynuowania rozmów na temat kontroli zbrojeń i wciąganiu w te rokowania także innych państw.

Za zatwierdzeniem przez Senat USA układu SALT II wypowiedział się również wpływowy senator — demokrata, Edward Kennedy. Wyraził on pogląd, że historia wydałaby surowy wyrok na Kongres w przypadku odmowy ratyfikacji tego ważnego układu. Pozytywną opinię na temat zawartego w Wiedniu układu wyraził także senator Gaylord Nelson.

Działający w RFN Komitet na rzecz pokoju, rozbrojenia i współpracy ocenił podpisanie w Wiedniu układu jako „najdalej idące, jak dotąd, porozumienie w wysiłkach zmierzających do ograniczenia zbrojeń". W oświadczeniu zaznacza się, że układ wiedeński zawiera postanowienia, które po raz pierwszy ograniczają rozwój broni pod względem jakościowym i stąd SALT II stanowić będzie ważny bodziec dla odprężenia w dziedzinie politycznej.

Plenarna dyskusja Kongresu USA nad porozumieniem SALT II w listopadzie bieżącego roku

Głównym wydarzeniem politycznym nadchodzących tygodni w Stanach Zjednoczonych będzie proces zatwierdzenia porozumienia SALT II przez Senat USA.

Zgodnie z konstytucją, każde porozumienie zawierane przez USA z innym państwem, wymaga zatwierdzenia przez Senat kwalifikowaną większością 2/3 głosów. Najbardziej znanym wypadkiem odrzucenia przez Senat porozumień akceptowanych przez prezydenta była odmowa zatwierdzenia traktatu wersalskiego, zawartego po pierwszej wojnie światowej w związku z czym Stany Zjednoczone nie weszły w skład Ligi Narodów.

Odmowy zatwierdzenia porozumień osiągniętych przez administrację są jednak w historii politycznej USA wydarzeniem wyjątkowym i w okresie 203 lat istnienia Stanów jako państwa odnotowano je jedynie 11 razy.

Debata ratyfikacyjna nad SALT II może mieć szczególnie dramatyczny przebieg, gdyż siły konserwatywnej prawicy zrobią wszystko, aby nie dopuścić do ratyfikacji, albo wprowadzić do tekstu SALT II zmiany, co oznaczałoby konieczność ponownego rozpoczynania rokowań, a jak wiadomo, rokowania nad obecnym tekstem trwały 7 lat.

Zgodnie z ustalonym porządkiem, proces zatwierdzenia rozpocznie się od rozpatrywania porozumienia przez Komisję Spraw Zagranicznych Senatu, której przewodniczącym jest senator Frank Curch. Prace nad porozumieniem komisja rozpocznie 9 lipca i łącznie z przerwą wakacyjną, w sierpniu, prowadzić je będzie do końca września.

W pierwszych dniach października SALT II stanie się przedmiotem debaty plenum Senatu. Przewiduje się, że ostateczne głosowanie odbędzie się w listopadzie br.

Polski film nagrodzony w Annecy

Jak informuje Film Polski — na zakończonym ostatnio festiwalu filmów animowanych w Annecy we Francji film Jerzego Kuci pt. „Refleksy" otrzymał nagrodę specjalną jury. W konkursie festiwalowym uczestniczyło 67 filmów.

Alarmujące sygnały w brytyjskiej gospodarce

Brytyjski bilans płatniczy wykazuje nadal chroniczny deficyt. W Londynie ogłoszono najnowsze dane statystyczne dotyczące obrotów finansowych z zagranicą za 5 miesięcy br. Deficyt brytyjskich obrotów handlowych wyniósł w tym okresie ponad 1 miliard funtów. Dzięki zmniejszeniu niedoboru o prawie 400 mln funtów z tzw. wpływów niewidzialnych (usług bankowych i ubezpieczeniowych, transportu i turystyki) deficyt wyniósł ostatecznie 600 mln funtów. Ekonomistów niepokoi jednak uporczywość utrzymywania się ujemnego salda obrotów handlowych z zagranicą.

W kołach oficjalnych mówi się, że opublikowane dane nie odzwierciedlają całości alarmującego obrazu. Na skutek strajków i zmniejszenia aktywności gospodarczej w początku br. wiele importowanych towarów dopiero obecnie wkracza w oficjalne statystyki. Wg niektórych ocen prawdziwy deficyt w obrotach handlowych W. Brytanii z zagranicą wyniósł w okresie styczeń—maj 1979 r ok. 2 miliardów funtów.

Brytyjskich planistów gospodarczych niepokoi szybki wzrost importu, szczególnie samochodów, przy jednoczesnej słabnącej aktywności eksportowej brytyjskiego przemysłu.

Niepokojący jest też mały wpływ wydobycia i eksportu ropy naftowej spod dna Morza Północnego na brytyjski bilans płatniczy. W. Brytania, która zaspokaja obecnie już ponad 75 proc. swoich potrzeb własną ropą naftową, ma nadal deficyt płatniczy, mimo że ropa uważana była za główną dźwignię odnowy gospodarczej kraju.

Polsko-rumuńskie rozmowy gospodarcze

20 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady XIII sesji polsko-rumuńskiej komisji współpracy gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Jan Szydlak**, delegacji rumuńskiej — członek Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, wicepremier **Janos Fazekas**.

W czasie obrad oceniony zostanie stan dotychczasowej współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Rumunią, a zwłaszcza wykonanie ustaleń poprzedniej, XII sesji. Komisja wytyczy także kierunki dalszego rozwoju współdziałania gospodarczego obu krajów. W obradach kluczowe znaczenie nadaje się problemom współpracy perspektywicznej w przemysłach: elektromaszynowym i chemicznym, a także wzajemnemu zaspokajaniu potrzeb surowcowych.

Konferencja ministrów zdrowia

W Sofii zakończyły się 3-dniowe obrady XX konferencji ministrów zdrowia krajów socjalistycznych. Delegacji polskiej przewodniczył minister zdrowia i opieki społecznej, prof. **Marian Śliwiński**. Uczestnicy konferencji obradowali nad metodami dalszego doskonalenia opieki zdrowotnej nad kobietą ciężarną, rodzącą oraz noworodkiem. Przedmiotem zainteresowania ekspertów w tej dziedzinie były także kierunki dalszych badań naukowych.

„Szczyt" religijny w Iranie

W dniu 19 bm. w mieście Kum spotkali się czterej wybitni przywódcy religijni w Iranie: Ruhollah Chomeini, Kazem Szariat Madari, Szahab-al-Din Maraszi i Reza Golpajegari. Omówiono zagadnienia wiążące się z religią muzułmańską, projektem nowej konstytucji i referendum konstytucyjnym.

PARS powołując się na obserwatorów pisze, że podjęte decyzje mają historyczne znaczenie i dodaje, że do spotkania doszło po okresie pogłosek o poważnych różnicach poglądów dzielących wymienionych zwierzchników religijnych.

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

2 — 3 — 9 — 22 — 25

II LOSOWANIE

2 — 3 — 11 — 27 — 28

Banderola: 7203.

EXPRESS LOTEK

5 — 6 — 32 — 41 — 42

Kronika wypadków

✱ Godz. 7.10. Na skrzyżowaniu ulic Puszkina i Przybyszewskiego jadący „Komarem" IIM 493 Jan Ł. spowodował zderzenie z samochodem. Sprawca doznał złamania obojczyka, wstrząśnienia mózgu i przebywa w szpitalu.

✱ Godz. 13.05. W Pabianicach na ul. Lutomierskiej 46 kierowca motocykla 1299 IA Dariusz J. uderzył w tył „Żuka". Kierowca i jego pasażerka opatrzeni zostali przez pogotowie.

✱ Godz. 14.50. Na skrzyżowaniu ulic Gagarina i Tuszyńskiej 9-letnia Iza O. wybiegła na jezdnię i potrącona została bokiem „Żuka". Dziecko przebywa w szpitalu.

✱ Godz. 15.30. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Partyzancka — Nowotki kierujący „Syreną" LDH 0141 Leonard B. spowodował zderzenie z motocyklem WSK. Kierowca motocykla Przemysław G. przewieziony został do szpitala. (kl)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Krótkie wakacje pierwszoligowców

Krótkie wakacje będą mieli w tym sezonie dwaj przedstawiciele naszego okręgu w piłkarskiej ekstraklasie. Rozgrywki rundy jesiennej sezonu 1979-80 rozpoczynają się już 29 lipca. Jak wynika z wiadomości napływających z PZPN, piłkarze Widzewa wcześniej rozpoczną rywalizację, bowiem już 25 lipca meczem z GKS Katowice, który jako jedyny polski zespół będzie walczył w rozgrywkach Pucharu Lata. ŁKS natomiast w swym pierwszym pojedynku spotka się na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław.

A jak przygotowują się łódzkie zespoły do jesiennego sezonu? Zawodnicy wicemistrza Polski — Widzewa otrzymali urlop do 26 czerwca. W tym dniu rozpoczynają się zajęcia na własnym obiekcie. Następnie 1 lipca piłkarze wybierają się na obóz szkoleniowy do Gdyni, gdzie będą przebywać do połowy miesiąca, a miejscem ich treningów będą obiekty Bałtyku Gdynia. Później powrót do Łodzi, mecze sparringowe i prawdopodobnie zagraniczne kilkudniowe tournee. Na razie nic konkretnego na ten temat nie można powiedzieć. Widzew otrzymał propozycję wyjazdu do KRL-D, lecz z tej oferty zrezygnował. Naszym zdaniem — bardzo słuszna decyzja, biorąc pod uwagę odległości jakie trzeba przebyć oraz oczywiste wybicie z rytmu treningowego. Co do zmian personalnych w zespole, to o przejściu Smolarka już informowaliśmy. Ponadto wiadomo, że w najbliższym czasie potwierdzony będzie do zespołu bramkarz Górnika Zabrze — Piotr Gajda.

ŁKS przebywa na tournee w Finlandii. Piłkarze wracają do kraju dziś wieczorem. Urlop do 1 lipca, następnie wyjazd na obóz przygotowawczy do Wągrowca. Po dwutygodniowym zgrupowaniu mecze sparringowe i start w lidze. Kadrowe zmiany mają w zespole nastąpić, ale ponieważ nie wszystkie sprawy zostały załatwione, trudno w tej chwili mówić o nich konkretnie. (szym.)

REKORD ŚWIATA

Podczas rozgrywanych w Debreczynie (Węgry) 5 mistrzostw świata i Europy juniorów w podnoszeniu ciężarów, padł rekord świata seniorów. Jego autorem jest Joachim Kunz (NRD), który wywalczył w Warnie tytuł wicemistrza Europy seniorów. Tym razem Kunz zdobył tytuł mistrza świata i Europy juniorów w wadze lekkiej (do 67,5 kg) — 310,0 kg oraz ustanowił rekord świata seniorów. W czwartej próbie w podrzucie Kunz uzyskał wynik 182,5 kg, poprawiając ustanowiony w Warnie przez J. Rusewa (Bułgaria) rekord świata o 1 kg.

Koszykarze ZSRR mistrzami Europy

Po raz 12 tytuł mistrza Europy w koszykówce mężczyzn zdobyła drużyna ZSRR, która w decydującym meczu pokonała drużynę Izraela 98:76 (47:38).

»Elastic« na stadionie AZS

Po długich staraniach znalazła nareszcie pozytywne rozwiązanie sprawa wyposażenia stadionu AZS przy ul. Lumumby w Łodzi w sztuczną nawierzchnię. Z informacji jakie uzyskaliśmy wczoraj w WKKFiT wynika, że władze polskiego sportu przyjęły ofertę zachodnioniemieckiej firmy „STRABECK".

Według przyjętych ustaleń grupa specjalistów tej firmy przybędzie do Łodzi w początkach sierpnia, rozpoczynając prace przy położeniu sztucznego dywanu o nazwie „ELASTIC-SPORT V". Zakończenie prac przewidziane jest w początkach września.

Nareszcie więc łódzcy lekkoatleci doczekają się doskonałych warunków szkoleniowych.

Otwarte boiska

Sobotnia impreza na stadionie łódzkiego Włókniarza zainaugurowała tegoroczną akcję „Lato-79". Wychodząc naprzeciw potrzebom dzieci i młodzieży spędzających wakacje w mieście, kluby sportowe udostępniają swoje obiekty szkoleniowe. Z wyjątkiem pływalni (z których będzie można korzystać odpłatnie) na boiskach sportowych młodzi mieszkańcy naszego miasta znajdą okazję do sprawdzenia swoich umiejętności sportowych. Akces do akcji „otwartych boisk" zgłosiły: Resursa, Rudzki KS, Włókniarz, Metalowiec, Społem (boisko na Zdrowiu), ŁKS i Budowlani. Bramy boisk otwarte będą codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 9—15.

Siatkarki CSRS wygrały z Polską I

„Dwójka" lepsza od „jedynki"

W hali ChKS i Resursy odbyły się wczoraj mecze międzynarodowego turnieju w piłce siatkowej kobiet. Organizatorzy imprezy nie doczekali się na przyjazd ekipy siatkarek Łotwy. W tej sytuacji do rywalizacji o nagrodę ŁRZZ przystąpiły obok dwóch drużyn polskich zespoły CSRS (ubiegłoroczny zwycięzca), Węgier, Rumunii, Bułgarii i Kuby.

W inauguracyjnym meczu w hali ChKS wystąpiły drużyny Polski I i CSRS. Zwyciężyły siatkarki z Czechosłowacji 3:1 (15:12, 15:13, 9:15, 15:12). Polki rozpoczęły spotkanie w składzie: Skorek, Chaberska, Ciaszkiewicz, Wilk, Kwaśniewska, Andrzejczak, a na zmianę wchodziły — Kania, Modnicka, Lichodziejewska i Kasprzyk. Podopieczne trenera H. Wagnera wyraźnie ustępowały siatkarkom CSRS. Jedyny wyjątek stanowiła ambitnie grająca i popisująca się skutecznymi zbiciami Ciaszkiewicz. Pozostałe jej koleżanki grały ospale, popełniając nierzadko elementarne błędy zarówno w obronie jak i w ataku. Były momenty, że występ Polek przypominał plażową siatkówkę. Choć i dalekie od tego, co można by określić grą na przyzwoitym europejskim poziomie były siatkarki CSRS.

O wiele więcej emocji dostarczył nielicznej grupie sympatyków piłki siatkowej zebranych w chojeńskiej hali drugi pojedynek, w którym Polska II pokonała Węgry 3:1 (15:2, 15:11, 5:15, 16:14). „Rezerwy" dały pokaz ambitnej i w pełni zaangażowanej gry.

Drugi nasz zespół zademonstrował skuteczny atak (wyróżnić tu należy przede wszystkim Rabajczyk, a także Zdrojewską i zawodniczkę ŁKS Erbel) oraz nieszablonowe rozgrywanie piłki, a także ofiarną grę w obronie. Jeśli można było mieć pretensje to jedynie do zbyt dużej ilości zmarnowanych zagrywek (7 w drugim i 5 w trzecim secie). W czwartym secie Węgierki prowadząc 6:0, a potem 14:7 zlekceważyły nasze siatkarki, które „mszcząc się" zdołały wyrównać, odnosząc zasłużone zwycięstwo w tym najciekawszym pojedynku pierwszego dnia łódzkiego turnieju.

W trzecim meczu (odbył się w hali Resursy) siatkarki Bułgarii łatwo pokonały młody zespół Kuby (w drużynie tej występuje tylko jedna zawodniczka z I drużyny — Welch) 3:1 (15:13, 7:15, 15:6, 15:0).

Dziś grają: Węgry — Bułgaria (hala ChKS, godz. 17), Kuba — Polska II i Rumunia — Polska I (oba mecze w sali Budowlanych w Łasku, początek o godz. 16.30).

(wrb)

TYLKO WŁÓKNIARZ...

Na trasie prowadzącej z Piotrkowa do Kamieńska rozegrano wczoraj drużynowe mistrzostwa Polski w kolarstwie. Do walki o mistrzowski tytuł wystartowało 30 czteroosobowych zespołów. Generalny sukces odnieśli kolarze Legii. Podopieczni A. Trochanowskiego zajęli dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła „czwórka" w składzie: Szczepkowski, Kirpsza, Michalak, Lang w czasie 2.01,53 przed Legią II i RLKS Wrocław.

Poniżej oczekiwań wypadły zespoły reprezentujące Łódź i pozostałe województwa naszego okręgu. Jedynie powtórzyli sukces z ubiegłego roku kolarze łódzkiego Włókniarza. Nowicki, Salamon, Majkowski i Pietruszka wywalczyli 6 miejsce przejeżdżając dystans 100 km ze stratą do legionistów 6 min. i 51 sek. Wicemistrz świata i najlepszy kolarz WP — K. Sujka mając słabych partnerów do jazdy (Buczyński, Stańczak i Wędzik) zajął dopiero 13 lokatę. Obok Włókniarza można by jeszcze wyróżnić zespół łódzkiego Orła, który wywalczył 11 lokatę. Nieobecni byli na piotrkowskiej imprezie kolarze Tramwajarza i 2 Wielunia. Poniżej oczekiwań zaprezentowali się też zawodnicy Bełchatowa.

Drużynowe MP w Piotrkowie raz jeszcze dowiodły, że zarówno Łódź jak i sąsiednie województwa sporo straciły ze swych dotychczasowych wpływów w konfrontacji z pozostałymi okręgami. Kolejny to sygnał, iż nie najlepiej prowadzona jest praca szkoleniowa. (w)

Piłkarze ZSE nr 1 w finale

Bardzo dobrze w rozgrywkach piłkarskich o puchar „Przeglądu Sportowego" i TVP spisują się zawodnicy Zespołu Szkół Energetycznych nr 1. Drużyna ta zakwalifikowała się do ścisłego finału, pokonując jedenastkę Krakowa. W Łodzi padł rezultat 3:0 dla gospodarzy (bramki strzelili: Szymczak 2 i Rojewski), w wyjazdowym meczu lepsi byli również łodzianie, którzy odnieśli zwycięstwo 2:1 (bramki strzelił Rembowski). Gratulujemy!

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 czerwca 1979 roku, zmarł po długiej chorobie ukochany Mąż, Ojciec i Brat

JERZY PTASZEK

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w dniu 22 czerwca br. o godz. 16 na cmentarzu w Nowosolnej koło Łodzi, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA i BRAT

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 19 czerwca 1979 r. zmarła nasza kochana Matka i Babcia

Ś † P

APOLONIA ZIELIŃSKA

z domu Kobza

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 czerwca 1979 r. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Rudzie przy ul. Farnej, o czym powiadamiają:

CÓRKA, SYN, SYNOWA i WNUCZKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20. VI. 1979 r. zmarła po długiej chorobie, nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia, wierny przyjaciel i prawy człowiek

Ś. † P.

JADWIGA JEŻ

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w dniu 22.VI. 1979 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

RODZINA

Dnia 17 marca 1979 r. zmarł

ZENON GROTTEL

bojownik o wolność Polski, uczestnik ruchu oporu w latach 1939—1945, więzień obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Ebensee, członek ZBoWiD, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 czerwca br. o godzinie 14.30 na cmentarzu na Dołach.

Prosimy o niekładanie kondolencji.

RODZINA

W dniu 19.VI. 1979 r. odeszła na zawsze opatrzona świętymi sakramentami w wieku 63 lat najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś † P

BRONISŁAWA JĘDRZEJCZAK

z BARTCZAKÓW

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21.VI. br. o godz. 16 z domu żałoby ul. Traugutta 11 do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym w Strykowie.

Pogrążeni w smutku

MĄŻ, SYNOWIE, CÓRKA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 19 czerwca 1979 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami zasnęła w Panu

Ś † P

MARTA CZAP

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 21 czerwca br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dołach do grobu rodzinnego.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

BRATOWA, BRATANKOWIE i POZOSTAŁA RODZINA

„BORUTA" znów na czele

Po raz trzeci z rzędu załoga ZPB „Boruta" w Zgierzu zdobyła sztandar ministra przemysłu chemicznego i Związku Zawodowego Chemików — tym razem na własność. Jest to rezultat zajęcia I miejsca we współzawodnictwie pracy 1978 r. zakładów zgrupowanych w branży „Organika".

Dobre wyniki przedsiębiorstwa wyrażają się przede wszystkim w wysokiej obniżce kosztów i bardzo dobrych wskaźnikach finansowych. Jest to najlepsza odpowiedź załogi na apel Komitetu Centralnego PZPR o wzrost efektywności gospodarowania.

Nie ma przemysłu, który nie korzystałby bezpośrednio lub pośrednio z wyrobów zgierskiego przedsiębiorstwa. Największym jednak jego odbiorcą jest przemysł lekki. Właśnie dla jego potrzeb „Boruta" dostosowuje strukturę asortymentową wyrobów i wprowadza do produkcji nowe, uszlachetnione postacie i formy barwników, eliminując kosztowny import. Tematyka uszlachetniania wyrobów i ograniczania importu dominuje w pracach badawczych zakładowego laboratorium, jak również we współpracy z placówkami naukowymi, zwłaszcza Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Barwników.

W ub. roku przedsiębiorstwo uruchomiło produkcję 12 nowych marek barwników i 4 środków pomocniczych. Na szczególną uwagę zasługuje podjęcie produkcji w skali przemysłowej siarkowych barwników bezbenzydynowych, a także rozszerzenie palety barwników anilanowych. Wartość produkcji nowo uruchomionych wyrobów wyniosła w 1978 r. 24,7 mln zł i prawie w całości skierowana została na zaopatrzenie przemysłu krajowego. Uruchomienie produkcji nowych wyrobów pozwoliło zaoszczędzić na imporcie 6 mln zł dewizowych.

Zakład realizuje program modernizacji, dzięki któremu udało się zintensyfikować produkcję 8 wyrobów. Uzyskana w wyniku intensyfikacji dodatkowa wartość produkcji osiągnęła blisko 43 mln zł. Zmodernizowano również kilka technologii wytwarzania, a efekty usprawnień wyrażone lepszą jakością i obniżką kosztów, osiągnęły blisko 5 mln złotych.

ZPB „Boruta" są jednym z największych eksporterów w branży „Organika". Pomimo niesprzyjającej koniunktury na rynkach światowych zakład pomyślnie wykonał ubiegłoroczne zadania eksportowe. W ub. roku wartość wykonanych na eksport wyrobów po raz pierwszy w 85-letniej historii przedsiębiorstwa, przekroczyła 100 mln zł dewizowych. Szczególnie dobre wyniki zanotowano w obrotach z krajami socjalistycznymi, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

Jednym z decydujących o zajęciu pierwszego miejsca czynników było uzyskanie wysokiej obniżki kosztów. W zakładzie wiele uwagi poświęca się oszczędnemu gospodarowaniu surowcami i materiałami, co w pewnym stopniu pozwala łagodzić niedobory surowcowe. Uzyskane w ub. roku oszczędności materiałowe zamykają się kwotą 63,6 mln zł. Z tytułu niższego zużycia paliw i materiałów technicznych uzyskano 1,3 mln zł oszczędności, a z tytułu obniżenia norm surowcowych — 30,5 mln złotych.

Znaczny udział w efektywnym gospodarowaniu ma w „Borucie" ruch racjonalizatorski. W ub. roku zgłoszono 230 projektów, uzyskując z tytułu wdrożeń 46 mln zł oszczędności.

Bodźcem do dobrej roboty była m. in. rywalizacja pracowników w różnych formach współzawodnictwa socjalistycznego. Uczestniczyło w nim prawie 4 tys. osób. Najlepsze wyniki uzyskał wydział barwników siarkowych oraz azowych I i kadziowych I. W zespołowym współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady pracy socjalistycznej brały udział 94 brygady. Zwyciężyła brygada starszego mistrza **Henryka Blocha** z wydziału barwników kadziowych I.

O ofiarności i obywatelskiej postawie załogi świadczy również wartość zrealizowanych w ub. roku zobowiązań produkcyjnych. W czynach społecznych na rzecz zakładu i miasta załoga zakładu przepracowała 36,5 tys. godzin, a wartość czynu produkcyjnego przekroczyła 22 mln zł.

Wśród wyróżniających się w pracy społecznej i zawodowej znajdują się długoletni pracownicy zakładów: **Anatoliusz Piękniewski, Tomasz Leszczyński, Bolesław Rosa, Kazimierz Matuszewski, Eugeniusz Całder, Ludgard Jaworski, Genowefa Sawicka, Ksawery Guzowski, Jan Jędrzejczak, Edmund Gąsiorowski** i wielu innych.

MOŻE NIE WIEDZIEĆ POLAK CO MORZE?...

Ależ skąd — nie może! A jednak drzewiej, czyli ładnych parę wieków temu, kołatało się po kraju porzekadło iż: „Może nie wiedzieć Polak co morze, gdy pilnie orze..."

Zadaliśmy kłam tym podłym insynuacjom, łupiąc Szwedom skórę pod Oliwą, a przedtem jeszcze powołując w marcu 1568 roku — za króla Zygmunta Augusta — Komisję Morską, która łączyła w sobie uprawnienia admiralicji i ministerstwa żeglugi jednocześnie. Był to PIERWSZY TEGO RODZAJU URZĄD W EUROPIE! W dwa lata później wydano dla marynarzy, zwanych odtąd strażnikami morza, artykuły morskie — pierwszy szczegółowy regulamin floty wojennej tamtych czasów.

JUŻ STO LAT WCZEŚNIEJ.

W okresie 13-letniej **WOJNY Z ZAKONEM KRZYŻACKIM**, powołał ją król Kazimierz Jagiellończyk, z pomocą wyzwolonego Gdańska, Elbląga i Fromborka. Od połowy 1455 r. ta licząca okresami ponad 50 okrętów flota zwalczała żeglugę wroga na wodach od wybrzeży Danii aż po Zatokę Fińską, atakując w odwecie wybrzeża Danii i Sambii oraz porty w Stralsundzie, Gryfii, Rydze, Lubece, Rostocku, Kłajpedzie. Największe zwycięstwa odniosła w sierpniu 1457 roku pod Bornholmem nad okrętami duńskimi i inflanckimi oraz we wrześniu 1463 roku na Zalewie Wiślanym nad flotą krzyżacką.

Główna rola polskiej „marynarki wojennej" tamtych czasów sprowadzała się do odcinania państwa zakonnego od dostaw oręża i posiłków drogą morską. W roku 1458 np. w ręce polskie dostało się aż 45 nieprzyjacielskich statków. Wśród dowódców tej pierwszej polskiej floty odznaczyli się m. in. Maciej z Chełmna, Jan Skalski, Henryk Popiel, Wincenty Stolle, Szymon Lubelow. I to ich uznać by można było za patronów późniejszych bohaterów spod Westerplatte, z ORP „Orzeł", „Grom" czy „Wicher".

Po raz wtóry polską flotę powołał na czas wojny Zygmunt Stary w 1517 roku, również w związku ze zmaganiami z zakonem krzyżackim. Jej zadanie polegało na zwalczaniu wrogiej żeglugi na trasach do Rewla i Narwy oraz blokowania krzyżackich portów w Piławie i Królewcu. A zatem — jak słusznie podkreśla badacz polskich tradycji morskich, doc. **Józef Wójcicki** — „po części również zasługą naszych „żołnierzy morskich", jak ich wtedy nazywano, było ukorzenie się wielkiego mistrza Albrechta przed królem Zygmuntem na królewskim rynku".

Skoro już mowa o tradycjach i walce o polskie wybrzeże, to i w okresie zaborów nie zapominaliśmy o swoim prawie do morza. Podkreślał je **Adam Mickiewicz** w słowach pełnych nadziei, że: **„Miasto Gdańsk niegdyś nasze, będzie znowu nasze".**

Z okresu Powstania Styczniowego wywodzi się z kolei **pierwsza po ponad 200 latach próba utworzenia polskiej floty wojennej.** Powołane w Paryżu Narodowe Siły Morskie miały swego dowódcę, regulaminy, dorobiły się też kilku okrętów. Kres ich działalności związany był z upadkiem powstania.

„Nasz powrót nad bałtycki brzeg w 1920 roku, a następnie — w piastowskim wymiarze — w 1945 r. stał się wobec wielowiekowych i niejednokrotnie wspaniałych związków państwa polskiego z morzem — zwieńczeniem pracy wielu pokoleń,

WYRAZEM HISTORYCZNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Tę opinię uczonych i badaczy polskich tradycji morskich traktujemy jako nasze wspólne, polskie odczucie i przekonanie, że **nie damy się odepchnąć od morza już nigdy.**

Na co dzień odczucie to przejawia się ciągłym zainteresowaniem całego kraju dla spraw morza, gospodarki morskiej i **SZANS NA URLOP Z NEPTUNEM.**

Coraz większej liczbie Polaków nie wystarcza już bowiem widok (i smak) fal Bałtyku w czasie urlopowych wywczasów na plaży w Mielnie czy Sopocie. Ba, żądza morskich przygód doszła już do tego, że rejs którymś z „krążowników" naszej białej floty, np. z Gdyni na Hel i z powrotem, nie nadaje się już dzisiaj do bulwersowania znajomych na imieninach. Dziś liczy się wyprawa polskim trampem dookoła Afryki, wycieczka „Stefanem Batorym" do Rygi lub na Kanary, ewentualnie ostra szkoła odporności na chorobę morską na pokładzie „Mazowsza".

Aspiracje i apetyty na podróże morskie zgłaszane przez szczury lądowe obojga płci wzrosły ostatnio w takim tempie, że zaspokojenie potrzeb Polaków w zakresie turystyki morskiej stało się poważnym problemem, na który trzeba znaleźć lekarstwo skuteczniejsze od

DZIESIĘCIU W SKALI BEAUFORTA

Wieść o urokach morza, kapitańskich balach i alarmach szalupowych (próbnych, naturalnie!) rozeszła się już szeroko po radach zakładowych, a sprawa budowy następcy „Daru Pomorza" czy „Stefana Batorego", to temat rozważany z równym znawstwem w Złotoryi, co i Kołobrzegu.

Przyznać trzeba, że ten pęd do morza, znajomość morskich tematów oraz różnic między trawlerem a kontenerowcem, to m. in. efekt imprezy mającej w dorocznym kalendarzu rozmaitych świąt i „dni" szczególną rangę.

Mowa, naturalnie, o „Dniach Morza", do którego obraca się z uwagą w końcu czerwca cała Polska, śpiewając przy okazji na biwakach lub imieninach: „Morze, nasze morze..." ewentualnie „Pod żaglami Zawiszy życie płynie jak w bajce".

Tegoroczne „Dni Morza" odbędą się w Szczecinie. Warto przy okazji przypomnieć, że **pierwsze w Polsce „Święto Morza" odbyło się w Gdyni 31 lipca 1932 roku.** Komitet organizacyjny dołożył starań, aby ta pierwsza ogólnokrajowa manifestacja związków Polski z morzem wypadła jak najwspanialej. Gdynia liczyła zaledwie 30 tysięcy mieszkańców, organizatorzy spodziewali się przybycia 50 tysięcy uczestników.

Dniami i nocami debatowano gdzie ich zakwaterować i jak wyżywić, a tymczasem... Ze wszystkich stron kraju zjechało do Gdyni ponad 100 tysięcy osób, z których większość po raz pierwszy ujrzała morze i Gdynię. Razem z jej mieszkańcami i ludnością z pobliskich miejscowości w manifestacji wzięło udział około 150 tysięcy ludzi. Nic też dziwnego, że ówczesne gazety pisały wówczas: **„Od czasu obchodu grunwaldzkiego w Krakowie w 1910 roku nie było w Polsce tak imponującej i tak potężnej ogólnonarodowej manifestacji".**

W świadomości wielu Polaków pozostanie także na zawsze wspomnienie z innej gdyńskiej manifestacji — **pierwszych „Dni Morza", jakie odbyły się latem w 1945 roku wśród gruzów barbarzyńsko zburzonego portu.** Ten ogrom zniszczeń i czekającej nas pracy przerażał, ale i dopingował do wysiłku. Bo Polak już wiedział, co znaczy morze — nie na próżno przecież nazwane **naszym oknem na świat, na którego otwarcie — od Gdańska po Szczecin — czekaliśmy tyle długich wieków...**

(SŁ)

Wysiłkowi produkcyjnemu i wszelkim działaniom na rzecz wykonania i przekroczenia zadań gospodarczych towarzyszyła troska kierownictwa zakładu o poprawę warunków pracy i wypoczynku załogi. Z wczasów w ośrodkach własnych i FWP skorzystało ponad 50 proc. załogi, na leczeniu sanatoryjnym i profilaktycznym przebywało w ub. roku 570 osób. Szczególną troską otoczone są dzieci pracowników; na koloniach przebywało 600 synów i córek pracowników „Boruty". Zakład udziela swoim pracownikom pomocy w uzyskaniu mieszkań, partycypując w budownictwie spółdzielczym i przyznając pożyczki na budownictwo spółdzielcze i indywidualne.

Tegoroczny plan przewiduje, że „Boruta" wyprodukuje i sprzeda wyroby za 2,3 miliarda złotych (o 2,5 proc. więcej niż w roku ubiegłym) Wzrośnie wartość dostaw eksportowych. Zadania te realizowane są przy mniejszym o 86 osób zatrudnieniu, drogą dalszej poprawy wydajności pracy i wzrostu efektywności gospodarowania.

Realizację tegorocznych zadań mocno utrudniły ciężkie warunki atmosferyczne I kwartału. Spowodowały one ubytek w produkcji i sprzedaży wielkości 20 mln zł. Część strat została już odrobiona, a pozostałe mają być odrobione do końca roku.

I. K.

BEZ GODNOŚCI

Prawo i życie

ZOFIA TARNOWSKA

To było w kwietniu br. na wojewódzkim zjeździe delegatów Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Skierniewicach. Wśród wielu głosów w dyskusji uderzył szczególnie mocno jeden. Mieszkanka Skierniewic mówiła: — Dawniej było to miasto kolejarzy, wysoko noszących godność ludzi pracy. Teraz jest to miasto różnych knajp i melin, pijalni i pijaków...

Skierniewice mają poważne kłopoty z zahamowaniem pijaństwa. Jest to istotnie miasto, w którym uderza w oczy liczba osób nietrzeźwych, w tym także kolejarzy. Zresztą nie tylko Skierniewice. Te same problemy ma Łódź i wiele innych miast. Trzeźwość zawodowa pracowników różnych branż jest zagrożona w wysokim stopniu, a wraz z nią godność człowieka pracy.

355 PRZYKŁADÓW

17 maja br. naczelnika stacji PKP Łódź Widzew znaleziono o godz. 13.45 leżącego wzdłuż torów. Był kompletnie pijany w godzinach swej pracy — jakże odpowiedzialnej. W końcu marca na stacji PKP Olechów kompletnie pijany był pracownik lokomotywowni, dróżnik i manewrowy. Także w czasie odpowiedzialnej służby.

18 stycznia br. 4 pracowników Zakładów Graficznych przy ul. Kominiarskiej upiło się w pracy. 2 maja elektryk w MPK po pijanemu wsiadł do „Jelcza", (nie miał prawa jazdy) i jeździł po całej zajezdni. Zresztą MPK ma kłopoty z kierowcami po każdej niedzieli. Nie ma kim obsadzić autobusów, bo części tych, którzy przychodzą do pracy, nie można powierzyć prowadzenia wozu z powodu stanu charakterystycznego dla przepicia.

W zeszłym roku ujawniono w Łodzi 355 faktów pogwałcenia trzeźwości zawodowej, w tym 113 przypadków picia alkoholu odnotowano w miejscu pracy. Zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO oświadczył, że **te liczby absolutnie nie obrazują rozmiarów pijaństwa w zakładach pracy, bowiem akcja kontrolna objęła tylko kilka, a dokładnie siedem.** W 84 przypadkach udaremniono wniesienie alkoholu do zakładu, a 211 pracowników nie wpuszczono na teren pracy ze względu na stan nietrzeźwości. Powyższe dane dotyczą tylko tych przypadków, w których podjęcie czynności zawodowych w stanie nietrzeźwości mogłoby narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwo życie lub zdrowie ludzkie, lub też mogło grozić zniszczeniem mienia w znacznych rozmiarach. A zatem mamy do czynienia z najdrastyczniejszymi przypadkami pijaństwa w czasie pracy, co nie obrazuje w pełni sytuacji w tej sferze. Wiedzę o rozmiarach problemu rozszerza informacja o orzecznictwie sądów społecznych działających w zakładach pracy. **Na 296 spraw rozpatrywanych w zeszłym roku, 91 dotyczyło osób przychodzących do pracy w stanie nietrzeźwym i pijących w pracy.**

TOLERANCJA

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa RN m. Łodzi dyskutowano wspólnie z członkami Zespołu Pomocy Prawnej przy Łódzkiej Radzie Związków Zawodowych nad sposobami skutecznego współdziałania na rzecz zapobiegania nietrzeźwości pracowników w zakładach pracy. ŁRZZ — jak wynika z informacji — **podejmuje szereg przedsięwzięć oświatowo-wychowawczych w celu przeciwdziałania nadmiernemu spożywaniu alkoholu w ogóle i przeciwdziałania spożywaniu alkoholu w czasie pracy lub stawiania się do pracy w stanie nietrzeźwości. Kontynuowana jest działalność oświatowo-wychowawcza i propagandowa na zebraniach związkowych, naradach roboczych aktywu i załóg, posiedzeniach organów samorządu robotniczego, ogólnych zebraniach załóg pracowniczych oraz w formach publikacji w gazetach zakładowych i przez radiowęzły.**

Widocznie to wszystko jest mało przekonywające, bowiem w zeszłym roku wzrosła o 3 proc. wymieniona wcześniej liczba wypadków pogwałcenia trzeźwości zawodowej. Jest więc coś, co stanowi nierozpoznany jeszcze element oporu wobec wszystkich poczynań — z sankcjami karnymi włącznie. Wydaje się, że tym czymś jest tolerancja i solidarność grup pracowniczych, zespołów, brygad, zespolonych na tyle wspólnotą pracy, co i wspólnotą picia podczas pracy.

Ktoś powiedział, że jeżeli mistrz jest naprawdę mistrzem, to ludzie pozostający pod jego kierownictwem nie powinni mieć odwagi na alkoholowe wyskoki przy pracy. Wiadomo nam jednak, że mistrzowie niekiedy przymykają oczy na fakty picia, a bywa że w tym uczestniczą. Gdyby było inaczej, to młody człowiek z zespołu „Polmozbytu" przy ul. Strykowskiej nie przychodziłby w roboczym ubraniu po wino do spożywczego sklepu i nie odpowiadałby wulgarnie na uwagi klientów, hamujące jego natychmiastową potrzebę dokonania zakupu „kompotu" — jak żartobliwie tłumaczył ekspedientce o co mu chodzi. Gdyby było inaczej, 23-letni młodzian nie porzuciłby pracy tylko dlatego, że on jeden nie pił w zespole i dlatego był wyizolowany z grupy, pogrążony w atmosferze swoistej nietolerancji otoczenia. I nie byłby się pójść do swego zwierzchnika by powiedzieć o tym, co się dzieje, gdyby miał choć nikłą pewność, że zwierzchnik nie toleruje picia w owej grupie.

BRAK NAM KONSEKWENCJI W DZIAŁANIU

— powiedział jeden z dyskutantów na posiedzeniu obu komisji. **Gdyby choć raz do roku zrobiono w zakładzie zebranie i pokazano co się zdarzyło z powodu picia wódki — byłoby to bardziej sensowne, ostrzegawcze i wychowawcze niż pogadanki.**

A w zakładach dzieje się wiele złego. W skali kraju tracimy rocznie 20 milionów dniówek wskutek nieprzepracowania ich przez pijaków i alkoholików. Tych, którzy z powodu nietrzeźwości nie byli w stanie podjąć i wykonać pracy. Miliardy kosztuje nas niedbalstwo i niska wydajność pracy tych, którzy będąc pod wpływem alkoholu w czasie i miejscu pracy, nie zdołali sprostać tempu i jakościowym wymaganiom produkcji. Efektem ich pijanej roboty są często buble.

Zbadano, że robotnik, który wypija w czasie pracy butelkę piwa ,co najmniej przez godzinę ma stężenie alkoholu we krwi od 0,3 do 0,5 promille. Zbadano także, że powyżej 0,3 prom. powoduje " pracownika zaburzenie w spostrzeganiu przedmiotów będących w ruchu, ocenie szybkości poruszania się tych przedmiotów i ich odległości. Przy powyżej 0,5 prom. wydłuża się czas reakcji, maleje zdolność podejmowania decyzji, zwłaszcza w sytuacjach nagłych. Pracownik w tym stanie czterokrotnie częściej ulega wypadkom i sam je powoduje. Mimo, że zewnętrznie może nie zdradzać objawów nietrzeźwości, nie jest w stanie pracować efektywnie, zagraża własnemu bezpieczeństwu i stwarza zagrożenie dla otoczenia.

* * *

Organizowanie kół i werbowanie członków SKP, to jeszcze nie wystarczające aktywizowanie zakładów pracy do samodzielnego działania przeciwalkoholowego, mającego na celu zachowanie trzeźwości i dyscypliny — stwierdzono na wojewódzkim zjeździe SKP w Łodzi. **Postulowano tam umacnianie kół SKP na terenie zakładów pracy przy współudziale istniejących organizacji i włączenie do działania społecznych inspektorów pracy, służb bhp oraz zakładowej służby zdrowia. Ten ostatni postulat nie jest nowy, ale ze strony lekarzy tej specjalności zauważa się brak zainteresowania leczniczym nadzorem nad alkoholikami.** Ta ostatnia przyczyna spowodowana jest pracochłonnością terapii, a także możliwością powstania konfliktów w leczeniu na skutek... zagrożenia pozycji pracownika w zakładzie.

Dziwne. Leczący się ma być zagrożony, a pijący w pracy, bądź przychodzący po pijanemu do roboty — nie? Coś tu znowu świadczy o odwróceniu problemu do góry nogami i czas wielki, żeby antyalkoholowej działalności nadać rangę społecznej godności w imię godności pracy i człowieka, który ją wykonuje.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

OCZEKIWANE ZMIANY

J. B.: Ukończyłem zakładową szkołę zawodową, po czym stałem się pełnoprawnym pracownikiem. Chciałbym się dowiedzieć, czy okres mojej nauki (połączonej przecież z praktyką) będzie mi zaliczony do stażu pracy przy ustalaniu dodatku, a później do premii jubileuszowej? Jestem zatrudniony w przedsiębiorstwie budowlanym.

RED.: Jak nas poinformował Związek Pracowników Przemysłu Budowlanego, w resorcie tym nie ma dotychczas dodatków stażowych i premii jubileuszowych. Wprawdzie przewiduje się zmiany w tym zakresie, trudno jednak przewidzieć, jakie okresy zostaną uznane za równorzędne z zatrudnieniem i czy tak, jak w innych branżach, okres nauki w szkole przyzakładowej będzie zaliczało się do lat pracy, jeżeli z uczniem została zawarta formalna umowa o pracę. **(h)**

NIEZBĘDNE FORMALNOŚCI

C. U.: Po urlopie macierzyńskim żona rozpoczęła urlop wypoczynkowy. W czasie jego trwania uległa wypadkowi i musiała iść do szpitala. Zwróciłem się zatem do swego zakładu o udzielenie mi wolnych dni na opiekę nad dzieckiem (zdrowym, lecz zaledwie 5-miesięcznym). Dostałem je po długich perypetiach i dostarczeniu przeróżnych zaświadczeń, które nie bardzo chciano mi dawać. Toteż pragnąłbym wiedzieć, jakie powinny to być dokumenty i czy rzeczywiście zaświadczenie o pobycie w szpitalu musi dodatkowo wspierać drugie, mówiące że pacjentka nie może opiekować się pozostawionym w domu dzieckiem.

RED.: Choroba małżonka stale opiekującego się dzieckiem daje uprawnienia drugiemu małżonkowi do zasiłku opiekuńczego, ale w ściśle określonych przypadkach. I dlatego zakład wypłacający zasiłek musi mieć dowody stwierdzające, że wymagane przepisami warunki zostały spełnione. Ma to miejsce wtedy, gdy obok zwolnienia lekarskiego zainteresowany przedstawia pisemne oświadczenie, że nie ma innego domownika mogącego zapewnić dziecku opiekę. Po powrocie zaś

NIU 303-04 — odpowiada —

chorej małżonki ze szpitala niezbędne jest dostarczenie trzeciego zaświadczenia od lekarza leczącego matkę dziecka, a mówiącego, że w podanym okresie nie jest ona jeszcze w stanie sprawować opieki nad swoim dzieckiem. **(h)**

PO 2 LATACH

A. B.: Z dniem 1 stycznia 1977 roku, po ukończeniu studiów, przystąpiłem do pracy. Za rok ten otrzymałem w następnym 20-dniowy urlop wypoczynkowy. Tyleż dni udzielono mi za 1978 rok. Wydawało mi się, że w br. otrzymam 6-dniowy urlop uzupełniający, ale moje kadry uważają inaczej i nie uwzględniły tych 6 dni przy ustalaniu planów urlopowych.

RED.: Pracownik mający ukończone studia wyższe, po raz pierwszy nabywa uprawnień do urlopu w wymiarze 26 dni po przepracowaniu pełnych dwóch lat. W Pańskim przypadku warunek ten został spełniony w dniu 31 grudnia 1978 roku. Zatem realizacja urlopu w tym wymiarze mogła i powinna nastąpić dopiero w bieżącym roku kalendarzowym. Odpowiedź naszą opieramy na wyjaśnieniu Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych zamieszczonym w „Informatorze Związkowca" z 1977 roku (str. 107). **(h)**

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKA NA UMOWIE-ZLECENIU

A. C.: Wykonuję pracę na umowie-zleceniu od połowy 1972 roku, ale dopiero niedawno zostałem objęty ubezpieczeniem społecznym, gdyż nasz pracodawca źle interpretował przepisy. Jaki więc okres będzie mi zaliczony do uzyskania emerytury?

RED.: Jak nas informuje łódzki oddział ZUS — zgodnie z art. 1 ustawy z grudnia 1975 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zlecenia (Dz. U. nr 45 poz. 232) — obowiązkowe ubezpieczenie społeczne określone ustawą obejmuje osoby wykonujące stale i odpłatnie pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zlecenia, zawartej z jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Obowiązek ubezpieczenia powstaje z dniem oznaczonym w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonania, a ustaje z dniem rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Przy ustalaniu uprawnień do emerytury, do okresu ubezpieczenia liczony będzie okres wykonywania umowy agencyjnej od dnia zgłoszenia Pana do ubezpieczenia.

Natomiast okresy wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy-zlecenia, zawartej przed dniem 1 stycznia 1976 r., to jest przed wejściem w życie ustawy, zaliczone będą do ogólnego okresu zatrudnienia, jednakże pod warunkiem, że nie istniał obowiązek ubezpieczenia (jeśli praca wykonywana była stale — ponad 6 miesięcy — i co najmniej w połowie obowiązującego wymiaru godzin). **(g)**

UBEZPIECZA JEDEN ZAKŁAD

A. C.: Wykonuję pracę na podstawie jednakowych umów, na rzecz kilku spółdzielni, podległych wprawdzie jednemu związkowi, ale mających swoje siedziby w różnych województwach, czyli podległych różnym oddziałom ZUS. Czy mogę być ubezpieczony łącznie? Wynagrodzenie w każdej z tych spółdzielni jest niższe od wymaganego minimum, lecz w sumie to minimum przekracza.

RED.: Osoba, która równocześnie ma więcej niż jedną umowę, podlega obowiązkowi ubezpieczenia, o ile łączny dochód z wykonywania wszystkich umów jest wyższy od połowy najniższego wynagrodzenia obowiązującego w gospodarce uspołecznionej. Pracownik zawiadamia poszczególne zakłady, z którymi zawarł umowy, że wykonuje również prace dla innych i wskazuje zakład, który to ubezpieczenie wykonuje.

Podstawa prawna: rozporządzenie ministra pracy, płac i spraw socjalnych z lutego 1976 r. (Dz. U. nr 6, poz. 33). **(g)**

ZA POROZUMIENIEM STRON

J. P.: W tym roku przystępuję do egzaminów na wyższą uczelnię. Jeśli powiedzie się i zostanę przyjęty, będę musiał rozstać się z zakładem. Czy wtedy zatrudniający mnie od ponad 2 lat zakład udzieli mi urlopu wypoczynkowego za bieżący rok lub (co bardziej by mi odpowiadało) wypłaci za niego ekwiwalent pieniężny? A ponadto, czy w roku przyszłym uwzględni mnie przy podziale nagród z funduszu zakładowego?

RED.: Po wejściu w życie kodeksu pracownik rozwiązujący umowę za wypowiedzeniem czy porozumieniem stron nie traci uprawnień do należącego mu się za rok bieżący urlopu wypoczynkowego lub ekwiwalentu, jeśli nie zdąży wykorzystać urlopu w trakcie trwania stosunku pracy.

Nieco odmiennie wygląda jednak sprawa „trzynastki". Odchodzący z zakładu pracownik prawo do niej zachowuje wtedy, gdy dzieje się to na mocy porozumienia stron i jeśli w danym roku kalendarzowym przepracował co najmniej 6 miesięcy. A więc sprawa nagrody będzie w pańskim przypadku uzależniona od trybu rozwiązania umowy. **(h)**

Niby proste a zawiłe...

Pojęcie „pomieszczenie zastępcze" lub „mieszkanie rotacyjne" nie obce jest nikomu z oczekujących w długiej jeszcze kolejce na spółdzielcze locum. Ale ani kwaterunkowych pomieszczeń zastępczych, ani rotacyjnych mieszkań spółdzielczych nie ma zbyt wiele. Toteż na otrzymanie ich mogą liczyć tylko nieliczni.

Nasza Czytelniczka pani B. A. znalazła się jednak 4 lata temu wśród grupy szczęśliwców, którym spółdzielnia przyznała na czas oczekiwania lokal rotacyjny. Jak nakazują przepisy, pani A. B. wniosła wymagany wkład, przekazując ze swej książeczki mieszkaniowej stosowną kwotę na konto spółdzielni, zaś pozostałą część podjęła, likwidując książeczkę. Po kilku latach, gdy nadeszła pora przydziału mieszkania, nasza Czytelniczka dopłaciła ile trzeba i wzorem innych osób zasiedlających jej blok wystąpiła do PKO o przyznanie premii gwarancyjnej (w ciągu długich lat oczekiwania nastąpiły zmiany cen materiałów budowlanych, a w związku z tym także cena metra kwadratowego powierzchni użytkowej budynku).

Tymczasem gdy inni otrzymali wysokie premie — ją spotkała niemiła niespodzianka. W PKO oznajmiono bowiem, że dokonano już z nią wszelkich rozliczeń w momencie przelewania wkładu na pierwsze mieszkanie i likwidacji książeczki. Na ostatek zaś nasza Czytelniczka usłyszała niezrozumiałą dla siebie formułę: **PKO nie wypłaca premii z tytułu przydzielenia drugiego mieszkania, uzyskanego przez lokatora w drodze zamiany.**

Większą przezorność wykazał natomiast pan S. D., zwracając się do redakcji o radę przed faktem dokonanym, tj. przed objęciem przydzielonego jego rodzinie niewielkiego mieszkanka rotacyjnego. Chodziło mu o to samo — o zachowanie prawa do premii gwarancyjnej. — **Czy nie przekreślę swoich uprawnień likwidując książeczkę już teraz, przeznaczając wycofaną część pieniędzy na zakup mebli, do czego dopinguje mnie rodzina?** — pytał Czytelnik.

Podobne wątpliwości są zapewne udziałem i innych członków otrzymujących mieszkanie rotacyjne. Miewają je też i zarządy wojewódzkich spółdzielni mieszkaniowych, toteż wszystkich zainteresowanych chcemy zapoznać z wyjaśnieniem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie (pismo z dnia 15 lutego 1979 r.), który powołując się na postanowienia uchwały nr 61 zarządu CZSBM z 3. VII. 1978 r. stwierdza, że **każdy członek otrzymujący przydział mieszkania rotacyjnego uzyskuje do niego spółdzielcze prawo i zobowiązany jest spełnić wszystkie wymogi statutowe, a więc również wnieść wymagany wkład. Jednak przy przydziale mieszkania rotacyjnego nie zachodzi konieczność likwidowania książeczki mieszkaniowej jeżeli pomoc z zakładu pracy udzielona członkowi spółdzielni pokrywa niezbędny na to mieszkanie wkład lub wymaga uiszczenia tylko niewielkiej różnicy.**

Ostateczne rozliczanie pomocy zakładowej na wkład i likwidacja książeczki PKO następują przy przydzielaniu mieszkania docelowego. Przydział ten realizowany jest w trybie zamiany mieszkań. Zarząd informuje również, że jeżeli mieszkanie rotacyjne dostaje osoba będąca członkiem innej spółdzielni, powinna ona uzyskać członkostwo nowej, występując ze spółdzielni, do której dotychczas należała. I wtedy mieszkanie docelowe przydziela jej również nowa spółdzielnia. Związek przypomina też, że w takim przypadku ani członek, ani spółdzielnia nie musi uzyskiwać zgody zakładu pracy na przelanie pomocy z ZFM na konto innej spółdzielni. Istotny jest bowiem cel, na jaki tę pomoc przekazano. A jest on spełniony już przy przydziale mieszkania rotacyjnego.

Przy zasiedlaniu zatem mieszkania rotacyjnego likwidować książeczki nie trzeba. Dla uniknięcia nieporozumień spółdzielnie powinny jednak zaznaczać w swym piśmie do PKO o dokonanie przelewu, że chodzi właśnie o ten typ mieszkania. I wtedy PKO nie nalicza premii gwarancyjnej.

A co mówią na temat premii gwarancyjnej przepisy PKO? Po pierwsze, że wkłady zgromadzone przez właściciela książeczki mieszkaniowej są objęte gwarancją realnej wartości kosztów budowy mieszkania o powierzchni użytkowej do 44 metrów kwadratowych. Po drugie, że warunkiem uzyskania tej premii jest zgromadzenie i utrzymanie wkładu na książeczce przez okres co najmniej dwu lat. A następnie wykorzystanie wkładu na udział w budownictwie mieszkaniowym, w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych właściciela książeczki.

Jak widać, tryb postępowania przy otrzymywaniu mieszkań rotacyjnych nie jest jasny dla strony najbardziej zainteresowanej — młodych i niezbyt zasobnych małżeństw otrzymujących te mieszkania. I dlatego zarządy spółdzielni powinny uczulić swych pracowników na konieczność udzielania prawidłowych informacji i dokonywania niezbędnych wpisów na dokumentach przekazywanych PKO. Pozwoli to uniknąć późniejszych rozczarowań i pretensji — choćby takich, jakie wnosi teraz do wszystkich pani B. A.

(ha)

Kodeks pracy na co dzień

Ludzie zmieniają pracę z różnych powodów. Szukają lepszych warunków, wyższych zarobków. I trudno mieć do nich o to pretensje, choć wiadomo powszechnie, że nadmierna fluktuacja jest zjawiskiem niepożądanym i społecznie szkodliwym. Wydane przed laty przepisy miały ją skutecznie zahamować. Faktycznie, są one dla zakładów nader wygodne, ale problemów związanych z fluktuacją nie rozwiązały. Sprawa tkwi raczej w kształtowaniu się płac w poszczególnych branżach i sprawnej organizacji pracy, niż w przywarach pracowniczych. Jeśli np. ślusarz dowie się od znajomego, że w jego przedsiębiorstwie lepiej „płacą", to cudów nie ma: żadne, najbardziej nawet niekorzystne przepisy nie zdołają go w zakładzie zatrzymać.

Tak właśnie postąpił ślusarz, który zaczął starać się o pracę w łódzkim przedsiębiorstwie handlowym, gdzie rzekomo płacono 17,50 na godzinę. Jak twierdził potem ów robotnik, dyrektor przedsiębiorstwa we wstępnej rozmowie z nim przyrzekł, że i on tyle otrzyma. Właśnie dlatego tę pracę tak chętnie przyjął. Gdy przyszło do podpisania umowy, zaoferowano mu tylko 15 zł na godzinę. Gdy to zakwestionował, natychmiast mu wyjaśniono, że przez rok nie wolno mu zarabiać więcej niż w poprzednim zakładzie. Minął rok, a on wciąż miał tę samą stawkę. Zaczął się niecierpliwić. Z tego powodu coś mu tam w pracy nie wychodziło. Zabrano mu premię, potem nawet otrzymał upomnienie. Próbował przypomnieć dyrektorowi o obietnicach, ale akurat nie ten przyjmował go do pracy, więc na jego podaniu odpisał, że przecież wiedział co robi podpisując umowę o pracę. Tym samym przyjął wynagrodzenie w wysokości 15 zł na godzinę.

Po takim załatwieniu sprawy przez dyrektora robotnik przekazał ją do rozpatrzenia zakładowej komisji rozjemczej. Przeprowadziła ona dokładne rozeznanie i ustaliła, że jednak nie było obietnicy podwyższenia wynagrodzenia. Pracownik odwołał się do Sądu Pracy, który orzekł że komisja trafnie rozstrzygnęła spór.

Z akt pracownika wynikało, że przy przyjęciu do pracy dział płac zaproponował mu stawkę 12 zł za godzinę. Dyrektor zaś podjął decyzję zaszeregowania go według stawki 15 zł. I na tę kwotę wyraził pracownik zgodę, podpisując umowę na okres próbny i następnie umowę na czas nieokreślony, w której to wynagrodzenie zostało powtórzone.

Sąd nie wykluczył, że może była prowadzona rozmowa o możliwościach awansowych pracownika w przyszłości, jednakże taka obietnica nie daje podstawy do żądania wyrównania wynagrodzenia, skoro podpisał on następną umowę o pracę, nie kwestionując stawki.

Obie strony przez podpisanie umowy o pracę wyraziły zgodę na kontynuowanie zatrudnienia na warunkach w niej zawartych. I dlatego odwołanie ślusarza nie mogło być uwzględnione. O przeszeregowaniu pracownika decyduje dyrektor zakładu, toteż roszczenia w tym zakresie nie podlegają rozpatrzeniu w trybie rozjemczo-sądowym. Chyba, że w sposób nie budzący wątpliwości zostanie ustalone, że strony umówiły się o pracę na innych warunkach, ze wskazaniem od jakiej daty, w jakiej stawce ma być to wynagrodzenie wypłacane. W tej sprawie jednak sąd nie miał żadnego dowodu na to, że od poprzednich ustaleń faktycznie odstąpiono, więc uznał że ich nie było.

Ślusarz przegrał spór. Znamienne są jednak słowa jego bezpośredniego kierownika, który występował jako świadek dyrekcji. Oczywiście, nie przypominał on sobie, aby zaraz po okresie próbnym ślusarz miał otrzymać wyższą stawkę, ale prawdą jest — tak powiedział — że stawki zaszeregowania ekipy remontowej są niskie, a praca trudna. Stąd nieustający brak wykwalifikowanych pracowników.

Do Sądu Pracy i US w Łodzi wpłynęło ostatnio kilka spraw tego typu. Na pewno nie byłoby ich, gdyby dyrektorzy zakładów we wstępnej rozmowie z przyszłymi pracownikami wyczerpująco i rzetelnie informowali ich o zakładzie, warunkach nowej pracy i wynagrodzeniu za nią.

Właśnie ta rzetelność mogłaby skutecznie zapobiegać niepożądanej fluktuacji. A i sami pracownicy uniknęliby rozczarowania w konfrontacji z zakładową rzeczywistością.

Giz.

w listach podpowiedziane

Być na rynku

Dostałam od znajomej breloczek. Śliczny, a do tego chyba niedrogi, choć dla mnie dużej wartości. Nie tylko ze względów sentymentalnych, jakie towarzyszą każdej takiej sytuacji, ale w tym wypadku także użytkowych.

Jest to bowiem brelok — latarka elektryczna, idealnie przydatna w ciemnej klatce schodowej, umożliwiająca trafienie kluczem do zamka u drzwi wejściowych, nie mówiąc już o innych okolicznościach, w których człowiek zaskoczony nagłym brakiem światła czuje się bezradny.

Latarka-breloczek typ 112-B, z uchwytem do zawieszenia przy kluczach została wyprodukowana przez Częstochowskie Zakłady Metalowe „Dogmos" i stanowi ideał tego, czym powinny być wszystkie tego rodzaju drobnostki sprzedawane w sklepach z upominkami, tak poszukiwane ze względu na wartości estetyczno-użytkowe.

Wspomniana latarka warunek ten spełnia całkowicie. Jest maleńka (wielkości wskazującego palca), lekka, w kolorowej plastykowej obudowie, prosta w konstrukcji i łatwa w obsłudze. Jej części techniczne, to bateryjka okrągła typ R-6 i żaróweczka 1,3 V — 0,22 A, soczewkowa. Dołączona do instrukcji zapasowa żaróweczka również jest godnym pochwały precedensem, podobnie jak i informacje objaśniające użytkownika, napisane klarownie, bez biurokratycznego żargonu.

Są to na pewno nie tak znów doniosłe szczegóły, jednak w skali potrzeb rynkowych klienta liczące się niemało. Odpowiadają bowiem założeniom nie tylko drobnej wytwórczości, ale w ogóle każdej produkcji rynkowej, której efektem winien być towar o wysokiej wartości użytkowej, dobrej jakości wykonania i estetyczny.

Nie odkrywam Ameryki uważając, że właśnie w grupie tego typu drobnych towarów rynkowych pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Artykuły tzw. pamiątkarskie czy z działu „1001 drobiazgów" odpychają na ogół wzorniczym ubóstwem i tandetnością wykonania. Brak jest również tego, co nazywamy dobrym standardem pod względem użytkowości i konstruktywnej solidności.

W praktyce oznacza to niemożność nabycia najzwyklejszego nierzadko drobiazgu, jeśli bowiem nawet takowy się nam trafi, to psuje się już po kilku dniach użytkowania. Tak było jeszcze do niedawna z elektrycznymi latarkami-paluszkami, które przestawały świecić w najbardziej nieoczekiwanych momentach, bo psuły się wewnętrzne styki kontaktowe, z metalową ostrzałką do noży, która zamiast je ostrzyć — kaleczyła ręce, z aparacikiem do otwierania konserw, który rozpadał się wskutek słabych nitów itp. itd.

Działania organizacyjne, podejmowane ostatnio w celu polepszenia sytuacji zaopatrzeniowej na rynku drobnych artykułów przemysłowych (z grupy „1001 drobiazgów" i gospodarstwa domowego) przyczynią się chyba do rozszerzenia i polepszenia asortymentu towarów na rynku. Temu też zapewne należy zawdzięczać i wspomnianą wyżej nie psującą się latarenkę-breloczek, czy nożyk-skrobaczkę do młodych kartofli produkcji Bielskich Zakładów Wyrobów Elektro-Metalowych „Elektromet", o którym pisał niedawno nasz czytelnik.

Również nasi terenowi wytwórcy z przemysłu, spółdzielczości i rzemiosła zgłosili atrakcyjne oferty w trakcie wiosennej wystawy wzorniczej, zorganizowanej przez łódzki handel pod hasłem „Poszukujemy producentów". Być może odzew na zaproponowane wzory nie przyniesie od razu odczuwalnej poprawy na rynku, ale ze strony nas — klientów spotka się na pewno z należytą uwagą.

Można też chyba oczekiwać, iż to, czym dostawcy wzbogacą asortyment towarowych drobiazgów, nie okaże się pod względem jakości i użytkowego standardu rynkowym niewypałem. Wbrew bowiem pokutującym jeszcze tu i ówdzie opiniom, możliwości zbytu dla bubli kurczą się coraz bardziej i nie trudno zauważyć coraz wyraźniejsze tego objawy.

Pod wpływem rosnących wymagań klientów handel coraz uważniej analizuje odkładające się w magazynach zapasy towarów i coraz bardziej racjonalne wyciąga z tego wnioski. Na pewno nie zawsze i nie wszędzie z jednakowo zadowalającym skutkiem, ale z lepszym rozeznaniem problemów na pewno. I z tym przewidujący producent liczyć się winien we własnym interesie.

Pomyślny klimat stworzony drobnej wytwórczości daje również niemałe szanse producentom ładnych, dobrych i poszukiwanych drobnostek rynkowych. Rzecz teraz w tym, by działające na tej drodze przywileje i zachęty nie wypaczyły społecznego celu przedsięwzięcia, by w świadomości obu rynkowych współpartnerów utrwaliło się przekonanie, iż nie tylko cena towaru, ale i jego jakość decyduje o opłacalności i sensie produkcji.

I o tym wszyscy współudziałowcy rynkowego zaopatrzenia powinni pamiętać. Nie tylko w interesie społecznym, ale i we własnym interesie także.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Z posiedzenia Prezydium RN Miasta Łodzi

- Rozwój społeczno-gospodarczy Aleksandrowa
- Zatwierdzenie planu pracy WKKS w Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Narodowej Miasta Łodzi pod przewodnictwem I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego RN m. Łodzi — **B. Koperskiego.**

Prezydium zapoznało się z działalnością Rady Narodowej Miasta i Gminy w Aleksandrowie Łódzkim w latach 1976—1979. Informację na ten temat złożył przewodniczący RN Miasta i Gminy w Aleksandrowie — **J. Legiędź.**

Członkowie Prezydium podkreślili rozwój społeczno-gospodarczy Aleksandrowa, prawidłowy proces integracji gospodarczej i społecznej środowiska wiejwiejskiego i miejskiego.

Wyniki uzyskiwane w produkcji rolnej i przemysłowej są z roku na rok lepsze. Poprawiają się systematycznie warunki socjalne i komunalne miasta i gminy.

Jest to duża zasługa społeczeństwa oraz władz Aleksandrowa, które z powodzeniem podejmują różnorodne działania na rzecz wzajemnej więzi miasta i wsi w zakresie produkcji i usług. Dobre wyniki osiągają komitety osiedlowe samorządu mieszkańców i samorządu wiejskiego. Są one inicjatorami i współorganizatorami czynów społecznych wspólnie z załogami zakładów pracy. Np. w 1978 r. mieszkańcy Aleksandrowa wykonali w czynie społecznym wiele prac z zakresu budowy wodociągów, gazociągów, ulic oraz upiększania miasta.

Prezydium RN m. Łodzi wyraziło uznanie społeczeństwu i Radzie Narodowej Miasta i Gminy w Aleksandrowie za aktywność i troskę o sprawy mieszkańców oraz wskazało kierunki dalszego doskonalenia działalności RN Miasta i Gminy oraz wszystkich jej organów.

Prezydium RN m. Łodzi zatwierdziło plan pracy Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Łodzi na II półrocze 1979 r. Podstawowe tematy, jakimi w tym czasie będzie zajmować się WKKS, to ocena gospodarki ziemią i organizacji skupu i sprzedaży produktów rolnych, skuteczność obsługi mieszkańców przez ROM w zakresie remontów i konserwacji budynków, jakość artykułów żywnościowych itp.

Tematyka pracy WKKS w Łodzi wynika z potrzeb społecznych i kierunków dalszego rozwoju województwa.

NARADA AKTYWU PZPR I ZSL

Najpilniejsze zadania łódzkiego rolnictwa

Omówieniu najważniejszych problemów stojących przed łódzkim rolnictwem w świetle ustaleń XV Plenum KC PZPR poświęcona była wczorajsza narada aktywu partyjnego i ZSL w KŁ PZPR. W obradach, toczących się pod przewodnictwem I sekretarza KŁ PZPR — B. KOPERSKIEGO, uczestniczyło kierownictwo łódzkiej organizacji ZSL z prezesem WK ZSL F. LESIŃSKĄ, aktyw terenowy, naczelnicy gmin i pracownicy służb rolnych.

Oceny sytuacji w rolnictwie łódzkim dokonał sekretarz KŁ PZPR — **T. Czechowicz.** Sytuacja jest skomplikowana z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Wiosną br. trzeba było zaorać ponad 500 ha wymarzniętych zbóż, duże straty powstały następnie wskutek nadmiaru wilgoci w glebie, obecnie uprawy dotkliwie odczuwają jej niedobór. Najważniejszym zadaniem wydaje się obecnie sprawa ratowania bilansu paszowego. Duże rezerwy tkwią w prawidłowym wykorzystaniu trwałych użytków zielonych, ich pielęgnacji i nawożeniu. Drugim źródłem pasz będzie rozszerzenie uprawy poplonów ścierniskowych, śródplonów i poplonów ozimych.

Szczególnego znaczenia nabiera dzisiaj sprawa właściwego przygotowania sprzętu do żniw, powierzchni magazynowych oraz dobre rozeznanie struktury zasiewów ozimych pod przyszłoroczne zbiory.

O konkretnej sytuacji w poszczególnych dziedzinach łódzkiego rolnictwa mówili w dyskusji: **S. Stasiak** — I sekretarz KG PZPR w Ozorkowie, **B. Wilk**, z-ca dyr. WOPS w Bratoszewicach oraz prezes GK ZSL w Brójcach — **S. Gondzio.**

Podsumowując dyskusję, I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski podkreślił wagę odpowiedniego przygotowania łódzkiej wsi i wszystkich rolników do obecnych trudnych zadań. Wiadomo już, że niekorzystna pogoda spowodowała znaczne straty. Są one jednak różne w różnych rejonach. Chodzi więc o to, by wykorzystać każdy skrawek ziemi uprawnej, zebrać wszystko i otrzymane plony wykorzystać z najlepszym pożytkiem dla społeczeństwa. Nie możemy pozwolić sobie na straty w paszach, na nie przemyślane zmniejszanie pogłowia zwierząt hodowlanych. Zadania te wymagają pełnego zaangażowania służb rolnych, władz gminnych, wszystkich mających udział w obsłudze rolnictwa i przede wszystkim samych rolników. Trzeba dobrze przygotować pomoc dla wsi w okresie zbiorów, a przede wszystkim stworzyć rzeczowy program najważniejszych obecnie działań i konsekwentnie, odpowiedzialnie go realizować.

Poruszana podczas narady problematyka przeniesiona zostanie do całego aktywu łódzkiej wsi w cyklu gminnych narad omawiających zadania postawione przed rolnictwem na XV Plenum KC PZPR. W ich toku powinien zostać wypracowany taki właśnie rzeczowy program działania, mający na celu zmniejszenie strat spowodowanych warunkami atmosferycznymi i zapobiec stratom wynikającym ze złego przygotowania i przeprowadzenia najpilniejszych prac polowych. Od tego, jak wyglądać będzie ich realizacja zależą bowiem efekty wypracowywane przez nasze rolnictwo w przyszłości. **(er)**

Laureaci turnieju „Polska dziś i jutro"

W tegorocznych zmaganiach turnieju Wiedzy o Polsce Współczesnej pn. „Polska dziś i jutro" uczestniczyło w woj. miejskim łódzkim blisko 300 osób. W tych dniach odbyły się eliminacje wojewódzkie. Najlepsze wyniki osiągnęli: **Kazimierz Golczyk** (Gł. Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk), **Marek Jabłoński** i **Elżbieta Dąbrowska** (ŁZPB „Uniontex"), **Zdzisław Salomon** (Główny Urząd Kontroli Prasy, Publ. i Wid.), **Sławomir Bartosik** (WZMW „Wifama"), **Teresa Nowak** (ŁZPB „Uniontex"), **Janusz Dłużniewski** (COBR Przem. Baw.) i **Henryk Pacholczyk** (ZPB „Eskimo").

W eliminacjach centralnych, które odbędą się 29—30 bm. w Chełmnie, Łódź i województwo reprezentować będą: **K. Golczyk i M. Jabłoński.**

Remonty - to również poprawa warunków mieszkaniowych

W tym roku, kosztem 159 mln zł, planowano wyremontować w śródmieściu Łodzi 94 budynki mieszkalne. Do sprawy tej „przymierzono się" zresztą bardzo realnie, zakładając dużą koncentrację robót w obiektach już ropoczętych w latach ubiegłych oraz rozpoczęcie prac tam, gdzie są one najkonieczniejsze.

Przy wzroście nakładów remontom miała zostać poddana mniejsza niż w latach ubiegłych ilość budynków. Miało to zapewnić również trzymanie się w miarę planowych terminów prac i tym samym zagwarantować mieszkańcom remontowanych budynków rychły do nich powrót.

Takie były plany. Rzeczywistość jest mniej optymistyczna. Zaawansowanie prac remontowych w tej dzielnicy miasta wyraża się za 5 miesięcy wskaźnikiem 25,9 proc. Z planowanych do oddania w pierwszym półroczu 15 budynków, do tej pory nie oddano ani jednego. O tej porze roku robotami miało być objętych 55 obiektów, tymczasem zaledwie na połowie z nich widać jakiś ruch, a na pozostałych pracuje co najwyżej 2—3 osoby. Najlepiej sytuacja przedstawia się w posesjach przy ul.: Piotrkowskiej 175, Narutowicza 16, Jaracza 37, Piotrkowskiej 33 i Piotrkowskiej 41.

Najgorzej wygląda sprawa z posesjami przy ul. Rewolucji 1905 r. 6 (nie rozpoczęto jeszcze prac), ul. Rewolucji 1905 r. 8 (5 proc. zaawansowania) i w budynku u zbiegu ul. Kilińskiego i al. Mickiewicza, gdzie niedawno rozpoczęto tynkowanie.

Wykonujący te remonty Kombinat Budownictwa Komunalnego tłumaczy się brakami w zatrudnieniu, kłopotami ze sprzętem i materiałami, czyli tzw. czynnikami obiektywnymi. Z kolei zdaniem władz dzielnicy istotnymi przyczynami takiego stanu rzeczy jest m.in. zaangażowanie potencjału KBK w inwestycjach i wreszcie wymaganie podobnych wskaźników w budownictwie i remontach. Rzecz jasna, w tej sytuacji KBK woli zajmować się inwestycjami niż remontami.

Tymczasem blisko 3 tys. mieszkańców Śródmieścia, których domy poddawane są remontom, nie mogą się doczekać ich zakończenia. A przecież dzięki remontom otrzymają oni lokale, często o lepszym standardzie aniżeli mieszkania w nowo budowanych blokach.

Pierwszoplanowe obecnie zadanie— istotna poprawa warunków mieszkaniowych społeczeństwa — jest realizowane nie tylko poprzez budowę nowych domów, ale także i modernizację starych. Modernizacja ta powinna więc przebiegać nie w takim tempie, jak się to obserwuje w Śródmieściu. (ms)

Sztandar przechodni dla spółdzielców z MHSI

Międzywojewódzka Handlowa Spółdzielnia Inwalidów w Łodzi ma w naszym województwie 110, a w trzech sąsiednich województwach dalszych 50 placówek — głównie dziewiarskich i spożywczych. W Łodzi prowadzi ona jedyny w naszym okręgu sklep ze sprzedażą sprzętu rehabilitacyjnego dla inwalidów.

W roku ubiegłym MHSI wysoko przekroczyła swoje obroty i osiągnęła zysk 6,4 mln zł. Łączy się to naturalnie ze znacznie bogatszą ofertą poszukiwanych artykułów. Zanotowano też wzrost wydajności pracy, co jest tym cenniejsze że znaczna część zatrudnionych w spółdzielni to inwalidzi. Wśród nich wyróżniają się dobra praca: **Lidia Budzyńska, Jan Bednarek, Danuta Kurczewska, Leon Graszkiewicz, Zofia Kaniowska, Władysława Czuba.**

We współzawodnictwie krajowym o tytuł przodującej spółdzielni handlowej już po raz trzeci MHSI w Łodzi zdobyła I miejsce. Uroczystości związane z przekazaniem załodze sztandaru przechodniego odbędą się 25 bm. w Teatrze im. Jaracza. **(kas)**

Rozstrzygnięcie konkursu na esej o sprawach międzynarodowych

Onegdaj w AOK „77" odbyło się zakończenie „Konkursu na esej o sprawach międzynarodowych", tradycyjnie już od 5 lat rozpisywanego przez koło środowiskowe Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ wraz z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łodzi, wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych woj. miejskiego łódzkiego.

Intencją, która leży u podstaw organizacji konkursu, jest realizowanie szeregu celów wychowawczych, poznawczych i propagandowych, takich jak popularyzacja zainteresowań problematyką międzynarodową wśród młodzieży szkół średnich, dotarcie do tej grupy uczniów, którzy już na etapie szkoły średniej interesują się tą problematyką i posiadają określoną sumę wiedzy i własnych przemyśleń nad materiałem faktograficznym.

Jury tegorocznego konkursu pod przewodnictwem doc. dr **A. Górbiela** z Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych, po wnikliwej ocenie nadesłanych prac, pierwszą nagrodę przyznało **Jerzemu Dobrodziejowi** — uczniowi Zespołu Szkół Elektrycznych w Łodzi — za pracę pt. „Pokój — problem nr 1 naszego pokolenia".

Nagrodą specjalną wyróżniono **Teresę Sylwię Mościcką** z XXVI LO za realizację filmu „Pozwólcie nam żyć".

Jutro sesja DRN-Górna

Jutro o godz. 16 w świetlicy ZTJ „Brokat" (al. Politechniki 22/24) rozpocznie obrady sesja DRN Łódź-Górna. Na porządku dnia m. in. informacja o stanie praworządności oraz ocena stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego w dzielnicy.

W kilku zdaniach

✱ **Sesja popularnonaukowa** „W sześćdziesięciolecie działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi" oraz otwarcie wystawy „Z prac członków SBP w Łodzi w latach 1969—1978" — dziś o godz. 10 w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego (ul. Gdańska 102).

✱ **„Wybrane problemy sytuacji międzynarodowej"** — odczyt dziś o godz. 15.30 (al. Kościuszki 101).

✱ **Filmy „Przygody małpki Nuki"** — o godz. 16 i „Piraci na Pacyfiku" — o godz. 18 w Domu Filmu i Plastyki ŁDK (ul. Łagiewnicka 118 c).

✱ **„Klub Dobrej Płyty"** — dziś o godz. 16 (ul. ks. Brzóski 2/24).

✱ **W związku z okresem urlopów** od 1 lipca do 2 września nieczynne będzie Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia WAM.

Ponad 291 tys. zł na CZD ze zbiórki surowców wtórnych

Ostatnio w naszym województwie przeprowadzono społeczną zbiórkę surowców wtórnych na rzecz budowy Pomnika-Centrum Zdrowia Dziecka. **W jej wyniku przekazano na CZD 291.819,30 zł. W akcji tej wyróżniły się szkoły podstawowe nr nr 47, 73, 166 i 91 w Łodzi, nr 5 w Ozorkowie, Zbiorcza Szkoła Gminna w Zgierzu, Szkoła Podstawowa w Woli Zaradzyńskiej, XXVI LO w Łodzi, I LO w Pabianicach, Urząd Dzielnicowy Łódź-Bałuty, Urząd Miasta Ozorkowa, Urząd Miasta i Gminy Stryków, Urząd Gminy Andrespol, PGM Łódź-Bałuty i Łódź-Widzew, spółdzielnie mieszkaniowe w Aleksandrowie i „Teofilów", komitety osiedlowe nr 12 i 22 na Bałutach, nr 10 w Śródmieściu i nr 4 Ozorkowie. (m)**

Dni Morza w Łodzi

Co roku w trzeciej dekadzie czerwca odbywają się Dni Morza. W związku z tegorocznymi obchodami, w naszym województwie przeprowadzony został i już zakończony młodzieżowy teleturniej marynistyczny pod hasłem: **„Polska leży nad Bałtykiem".** Wzięło w nim udział 8 tys. uczennic i uczniów.

Obecnie w zakładach pracy, szkołach i domach kultury odbywają się spotkania z oficerami Marynarki Wojennej. Z okazji Dni Morza w sobotę, 23 bm., odbędą się festyny przy „Stawach Jana" oraz w ośrodkach wypoczynkowych w Pabianicach i Zgierzu. W programie m.in. pokazy modeli szkutniczych, zawody modeli żaglowych, a także zawody pływackie i kajakarskie.

Komitet Obchodów Dni Morza w Łodzi organizuje jutro, 22 bm., w lokalu Garnizonowego Klubu Oficerskiego wieczornicę. **(kas)**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	393-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-36
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	608-32
Rejon Łódź-Połudn. 334-28,	833-36
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Straszny dwór"
JARACZA — godz. 19,30 „Jednak kabaret"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Mąż i żona"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ U.Ł. (Park Sienkiewicza) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 272) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 10—16
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 8 do 20 (kasa do godz. 19)
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) czynny w godz. 14—21
OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku
KĄPIELISKO FALA (ul. Unii) czynne od godz. 10—19 kasa do 18.

KINA

BAŁTYK — „Szczęki II" USA od lat 15, godz. 9,30, 12, 14,30, 17, 19.30
IWANOWO — „Gwiazdy estrady" radz. b.o. godz. 10, „Dubler" fr. od lat 12 godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Sto koni do stu brzegów" pol. od lat 15, godz. 9,30, 11.45, 14, 16.15, 18.45. Seans nocny — „Mistrz kierownicy ucieka" USA godz. 21
PRZEDWIOŚNIE — Szczęki II" USA od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17,30, 20
WŁÓKNIARZ — „Dubler" fr od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Test pilota Pirxa" pol od lat 12, godz 12.30, „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA od lat 12 godz. 10, 14,30, 17, 19.30
WISŁA — „Kiedy dojrzewa Jagoda" jug od lat 12 godz 12 „Panowie dbajcie o żony" fr b.o godz 10 14, 16 18, 20;
ZACHĘTA — „Wierna żona" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STYLOWY-LETNIE — „Mistrz kierownicy ucieka" USA godz 21.15 (w dni niepogodne kino nieczynne)
TATRY-LETNIE — „Wielki sen" ang godz 21.30 (w dni niepogodne kino nieczynne)
PDK — nieczynne
STUDIO — „Rejs", pol. od lat 15 godz. 15.30 Tylko dla kin studyjnych. „Przepowiednia", meksyk. od lat 18, godz. 17, 19.30
STYLOWY — „Nakarmić kruki!" (hiszp.) od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
DKM — „Zmory" pol. od lat 18 godz. 16, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Poza prawem" — czes. od lat 15, godz. 12.45, 14.45. Przegląd filmów sensacyjnych „Gorące polowanie" jap. od lat 15 godz 10, 16.45, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Alfredo, Alfredo", włos od lat 18 godz. 9.30, 11.30, 19.30, „Skrzydełko czy nóżka" fr. b.o. godz. 13,30, 15,30, 17.30
MUZA — „30 huzarów" węg. od lat 15, godz 14.30, 17, 19.30
1 MAJA — „Diabeł bije żonę", węg. od lat 15 godz. 15.45, „Mroczny przedmiot pożądania" fr.-hiszp. od lat 18, godz. 17.45 Film premierowy „Mistrz kierownicy ucieka", USA od lat 15 godz. 20
POKÓJ — „Gęsiarek Maciek" węg. b.o. godz. 15.30, „Trzy kobiety" USA od lat 18, godz. 17, 19.30
ROMA — „Trzy starty" pol. b.o. godz. 12.30, „Zabójstwo chińskiego maklera" USA od lat 18 godz. 10, 14.30, 17, 19.30
STOKI — „56 godzin na wagarach" czes. od lat 12 godz. 15.30, „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
OKA — „Kombinator" NRD od lat 15, godz 19, „Zindy — chłopiec z bagien" radz od lat 12, godz. 15, 17
POLESIE — „O jeden most za daleko" ang. od lat 15, godz. 16, 19
POPULARNE — „Jak Iwanuszka szukał cudu" radz. od lat 16 godz. 16, „Szantaż" ang. od lat 18, godz. 17.45
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Abba", (szwedz.) b.o. godz. 15, 17; „Knajpa na Platnickiej" (radz.) od lat 15 godz. 19
PIONIER — „Konie Valdeza" włos. od lat 15, godz. 15.15, „Uśmiech" USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30
REKORD — „Przełomy Missouri" USA od lat 18 godz. 14.30, 17 „Dzieje grzechu" pol od lat 18 godz. 19.30
ŚWIT — „Czterej pancerni i pies", cz II b.o. godz. 15, „Stracańcy" USA od lat 18 godz. 17, 19.
SOJUSZ — „Hallo Szpicbródka" pol od lat 15, godz. 17
TATRY — „Świat Dzikiego Zachodu" USA od lat 15, godz. 10, 12, 14, 18, 20. „Awantura o Basię" pol. b.o. godz. 16

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7 a, Lutomierska 146

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087 Aleksandrów ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087, Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-033, ul Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, ul Dąbrowskiego 19
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 ul. Dzierżyńskiego 3

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Jordana — położnictwo — ciężarne i rodzące z dzielnicy Polesie, Widzew oraz z dzielnicy Bałuty — Por. „K" ul. Łagiewnicka i Sierakowskiego

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — z dzielnicy Górna. Por. „K", ul. Odrzańska, Rzgowska, Cieszkowskiego Lokatorska, Przybyszewskiego i gmina Rzgów; **ginekologia** — dzielnica Polesie. Por. „K" ul. Fornalskiej; **położnictwo** — dzielnica Polesie Por. „K" ul. Kasprzaka.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia — Por „K" z dzielnicy Bałuty i Widzew, **ginekologia** — dzielnica Polesie, Por. „K", ul. Gdańska i Kasprzaka

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Górna, Poradnia „K", ul. Felińskiego i Tatrzańska dzielnica Śródmieście, Por. „K", ul. 10 Lutego, **ginekologia** — dzielnica Polesie, Por. „K", ul. Olimpijska, **położnictwo** — dzielnica Polesie. Por „K" ul. Gdańska i 1 Maja.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Śródmieście, Por. „K", ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r. gmina Brójce, **ginekologia** — dzielnica Polesie, Por „K" ul 1 Maja, **położnictwo** — dzielnica Polesie, Por. „K" ul. Srebrzyńska

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto Konstantynów, gmina Andrespol Parzęczew, dzielnica Polesie, Por. „K" ul. Olimpijska i Fornalskiej.

Szpital w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Pabianice oraz Por. „K" w Ksawerowie

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20 do 6 tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wł Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im M. Pirogowa, Szpitala im Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala L. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19.

TEATR DLA MŁODEGO WIDZA

Kiedyś, przed laty, w pewnym mieście, w którym teatr pokusił się o inscenizację „Wyzwolenia", pod koniec spektaklu rozległ się z ciemnych czeluści widowni gromki głos licealisty: „To skandal, by głównemu artyście żmije po głowie buszowały". Okrzyk, ku spontanicznemu zadowoleniu wypełnionej młodzieżą sali, wyśmienicie spointował tragiczne zmagania się z Eryniami Konrada, zaś kierownictwo teatru utwierdził w przekonaniu, że **nie ma nic gorszego, niż młodzież na widowni.**

Przekonaniom tym głośno dawano wyraz do czasu jednak, gdy to o swoje upomniały się realia budżetowe. Realia które dla podreperowania wskaźników w rubryce: „przerób widzów", kazały zapomnieć o owych przykrych doświadczeniach i **organizować nowe spędy młodocianego widza.** Wiadomo przecież że obok zawsze gotowego rozwiązywać społeczne trudności wojska, niezawodnej w krzewieniu kultury „Gromady", właśnie **szkoła jest antidotum na puste kasy i sale teatralne.**

I tak na dobrą sprawę równie kruche, jak i oburzenie kierownictwa teatru byłoby usiłowanie wyciągania z owego okrzyku jednoznacznych wniosków. Przyjmijmy po prostu że zacytowaliśmy go na wstępie jedynie w nadziei przyciągnięcia anegdotą uwagi czytelnika gdyż niczemu więcej służyć nam on sam nie może. A to dlatego, że bez kontekstu, w którym zaistniał, trudno wyrokować, czy świadczy o tym, iż **młodzież w ogóle za teatrem nie przepada.** Ani o tym, iż **być może nasza wielka klasyka** — wbrew setkom stronic uczonych dywagacji — **nie bardzo swą problematyką frapuje dziś młodego Polaka.** Nie można by również na podstawie tego biadolić nad upadkiem kultury bycia i obyczajów gdyż być może przedstawienie było tak nędzne iż owo wołanie nie było chamstwem, lecz jakże słusznym — niestety od dawna nie praktykowanym — spontanicznym żywiołowym przejawem niezadowolenia widza z jakości prezentowanej mu produkcji artystycznej.

Weźmy go więc jedynie za lepszy lub gorszy pretekst do rozmowy o teatrze dla młodego widza. A sprawa to niebagatelna, choć przysparzająca problemów raczej swym brakiem, niż istnieniem. A to dlatego, iż przy ogromnej ilości scen w Polsce, przy bardzo urozmaiconej formule programowej i ideowo-artystycznej teatrów którym, być może, brak cierpliwości czy predyspozycji do takiej teatralnej edukacji i dajmy im **teatr na miarę ich problemów oraz zdolności percepcyjnych.**

Wszystko przemawia za tym, iż w najbliższym czasie taka scena w naszym mieście powstanie. Teatr Ziemi Łódzkiej od nowego sezonu ma wypełnić ową lukę. Lukę, która powstała w połowie lat pięćdziesiątych, kiedy to w czasie wielkich przemian, nie tylko zresztą w życiu kulturalnym, wylano niejako dziecko z kąpielą, likwidując, może nie zawsze tak, jakby się chciało, ale spełniające swą niebagatelną rolę liczne „teatry młodego widza". O tym, w jakiej formie on się odrodzi teraz w Łodzi, rozmawiamy z dyrektorem PTZŁ — **Tadeuszem Pliszkiewiczem.**

— Zacznijmy niejako od powiązań formalnych. Jak wiadomo, mamy już za sobą pierwszą premierę w Teatrze Rozmaitości. Będziemy współwłaścicielem tej sali wraz z Młodzieżowym Domem Kultury. Teatr nasz ma być robiony z myślą o widzu 12—18-letnim.

— A więc przejdźmy od razu do repertuaru...

— Możliwości w wyborze jego profilu wbrew pozorom są wielorakie. Jedno jest pewne, **nie zamierzamy sprowadzić swej działalności do inscenizacji lektur szkolnych.** I tak, w rozważaniach dotyczących przyszłego sezonu, z pozycji klasycznych znalazła się tylko „Odprawa posłów greckich"; reszta to sztuki współczesne. Wymienię chociażby: „Wypadek" Przeździeckiego — utwór nagrodzony na konkursie dramatu dla młodzieży „Moją córeczkę" Różewicza, współczesne utwory rumuńskie i kanadyjskie.

— Rozumiem niechęć do inscenizacji lektur. Przemawiają za tym zarówno nie najlepsze doświadczenia artystyczne, jak i znikoma atrakcyjność takiej propozycji dla młodego widza, obligowanego szkolnym obowiązkiem do zaliczenia spektaklu. Jednakże, czy formuła teatru dla młodego widza nie pociągnie za sobą nacisków administracyjnych preferujących taki właśnie repertuar, jak i czy określony odbiorca nie będzie wymagał uwydatniania określonych funkcji teatru?

— Tego pierwszego nie obawiam się więcej, niż każdy inny dyrektor teatru o jakiejkolwiek formule. Jeżeli chodzi o drugą sprawę, to wydaje mi się, że

O NASTOLATKU WŁAŚCIWIE ZAPOMNIANO

Mają najmłodsi swe teatry kukiełkowe, mają bajki wystawiane dla nich (choć zbyt często jest to traktowane jako „produkcja uboczna" ze wszystkimi artystycznymi tego konsekwencjami) przez sceny dramatyczne. Ma swój teatr widz dorosły a o tego liczącego 12—16 lat jakoś nikt się nie troszczy i nie zabiega. Powiedzą niektórzy i nie bez pewnej dozy słuszności, że młody widz powinien oglądać normalne spektakle dla dorosłych, a w miarę pobierania tych lekcji, uczyć się teatru, dojrzewać do jego odbioru, brać — wraz z upływem lat i ilości obejrzanych premier — coraz więcej z niego. Może ów ideał jest najbardziej celowy w kształtowaniu autentycznych, rasowych teatromanów. Niechaj rosną nam w jak najbardziej sprzyjającej atmosferze, nie zapominajmy jednak i o tych

NA COŚ TRZEBA SIĘ ZDECYDOWAĆ

Albo być rozliczanym z działalności polegającej na wypełnianiu rozlicznych zresztą funkcji teatru, czy też dbać o takie walory ideowo-artystyczne, by widz przyszedł do teatru więcej niż jeden raz. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że nastolatek jest bardziej rozbuchany emocjonalnie i dlatego konieczna jest pewna ostrożność w doborze środków teatralnych. Czy to jednak oznacza, że nie można **pokazać mu na przykład „Hamleta" w sposób, który szekspirowskiego bohatera uczyni mu bliskim?** Najistotniejsze jest to, by nasz teatr nie był nudny. Rzecz jasna, iż dotyczy to działalności każdego teatru, u nas jednak — w kontakcie z młodym widzem — koszty byłyby natychmiastowe i być może nieodwracalne...

— Nim jednak — odpukać w niemalowane drzewo — by do tego doszło, trzeba, aby sala przy ul. Moniuszki najpierw się wypełniła. Jakie więc macie plany popularyzacji swej sceny?

— Sądzimy, że już zarodkiem niepowodzenia byłoby sprowadzanie młodzieży do teatru poprzez, li tylko szkoły. Zawarliśmy porozumienie z MDK. Nasi artyści będą się opiekować tamtejszymi pracowniami i kółkami zainteresowań. Takie osobiste kontakty nie będą chyba bez znaczenia. Podejmujemy współpracę z kuratorium w celu **organizowania różnych nieszablonowych form współpracy z teatrem,** ot chociażby zamierzamy powołać „fankluby" naszej sceny. Ale podstawowym i decydującym momentem może być tylko atrakcyjność naszych scenicznych propozycji...

— Dziękując za rozmowę, życzymy, by w rozpoczynającym się po wakacjach pierwszym sezonie działającego w nowej formule TZŁ owe atrakcje były na miarę chłonności młodego widza.

JERZY BĄBOL

Lektury na indeksie

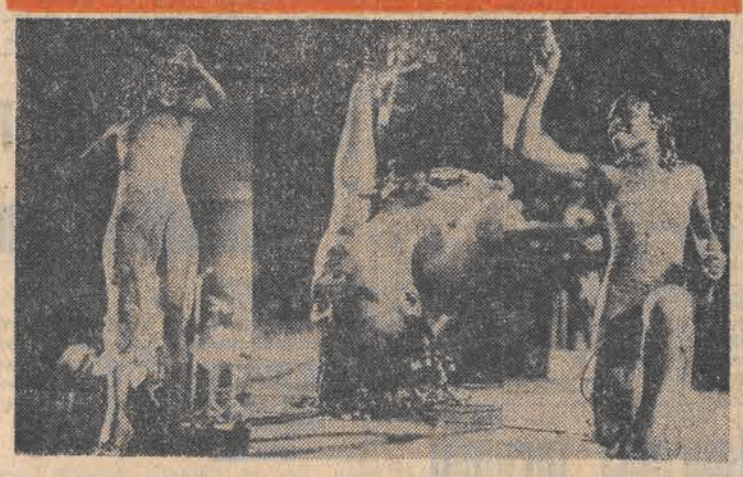

Na naszych estradach gościł ostatnio bardzo popularny na Zachodzie zespół ERUPTION, którego pierwszy wielki przebój „I can't stand the rain" królował podczas minionych wakacji we wszystkich dyskotekach. Grupa istnieje od niedawna, zdążyła już jednak podbić światowy rynek płytowy. Eruption prezentuje obok świetnej rytmicznej muzyki o brzmieniu charakterystycznym dla Karaibów, barwny, pełen temperamentu spektakl będący znakomitym połączeniem piosenki, tańca i karnawałowych kolorów. Solistka zespołu Precious Wilson (na zdjęciach) zdobyła w swoim czasie tytuł „królowej karnawału" na Jamajce.

CAF — Radkiewicz

Sympozjum „antybrechtowskie"

Aby należycie ocenić kampanię antybrechtowską, zainicjowaną nie tak dawno we Frankfurcie nad Menem (RFN) przypomnijmy, że w roku ubiegłym cały postępowy świat obchodził 80 rocznicę urodzin wybitnego niemieckiego dramaturga, poety i reformatora teatru. Szczególny charakter miały uroczystości w NRD, gdzie działaczę teatralni z wielu krajów dzielili się swymi doświadczeniami z pracy nad twórczością Brechta, podkreślając walory artystyczne, społeczne i nieprzemijająca aktualność jego utworów.

Gazeta „Frankfurter Allgemeine", a w ślad za nią dziennik „International Herald Tribune" szeroko rozpisują się o międzynarodowym sympozjum we Frankfurcie, na którym niemal jednoznacznie poddano totalnej krytyce cały dorobek Brechta. „Brecht jest nudny, a ponadto zestarzał się" — stwierdza pierwsze pismo, a drugie dodaje: „Młodzi intelektualiści uważają, że nie ma sensu mieszanka spektaklu teatralnego z polemiką polityczną. Współczesny teatr odchodzi od polityki, a jej miejsca zajmują raczej problemy ludzkiej psychiki". Ta kampania przeciwko twórcy „Opery za trzy grosze" i „Kariery Artura Ui" nie jest niczym nowym. Wielokroć już Brecht i za swego życia i po śmierci był „zrzucany z piedestału" i traktowany niemal jak „komunistyczny agent" w światowej sztuce teatralnej. Mimo to jest to po dziś dzień jeden z najczęściej wystawianych dramaturgów, co więcej w tejże samej RFN ma on znacznie więcej premier niż Szekspir. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że budzi to niepokój w pewnych określonych kręgach tego kraju. Ciekawe jest przy tym, kogo ma na myśli „International Herald Tribune", mówiąc o „młodych intelektualistach", którzy dokonali tak miażdżącej analizy brechtowskiej spuścizny. Są to istotnie ludzie młodzi — zachodnioniemieccy reżyserzy m. in. E. Bendt, K. Neuman, H. Rudolf i J. Flimm, z których żaden nigdy bliżej nie zajmował się Brechtem, nie mówiąc już o tym, że nie wystawili żadnej z jego sztuk. A oto ich „autorytatywne" wypowiedzi: „Brecht nie daje odpowiedzi ani na problemy psychologiczne, ani historyczne". „Jego dramaturgia zatrzymała się w latach 30-tych i 40-tych". „Daje uproszczony model świata". „Brecht został kanonizowany, nie ma więc miejsca na swobodną interpretację jego utworów itp. itd.

Rzecz w tym, że ci „młodzi gniewni" odrzucając „starego" Brechta, nie wnoszą nowych wartości, bo ich nie reprezentują. Zachodnioniemieccy krytycy, ubolewając nad stanem sztuki teatralnej w swoim kraju piszą, że nie ma obecnie w RFN liczących się szkół ani mistrzów w rodzaju Piscatora czy Reinhardta.

Wreszcie — problem nie polega już na tym czy Brecht zestarzał się czy nie. Nie na tym również, że z pewnymi jego koncepcjami artystyczno-estetycznymi można zgadzać się lub nie. Chodzi tu o coś znacznie gęstszego. „Młodzi intelektualiści" tak hałaśliwie negując cudze wartości starają się po prostu odwrócić uwagę od swej własnej pustki ideowej i właśnie intelektualnej.

W artykułach omawiających frankfurckie sympozjum gazety nie przynoszą odpowiedzi na ważne pytanie. Jakże to jest, jeśli Brecht jest taki przestarzały i nudny dlaczego wciąż odbywają się premiery jego sztuk nie tylko — jak już powiedzieliśmy w RFN, ale w Hiszpanii i Wietnamie, w krajach Ameryki Łacińskiej? Tylko jeden z dyskutantów pozwolił sobie jakby mimochodem na uwagę, która oczywiście nie spotkała się z aplauzem „młodych intelektualistów" i ich mocodawców. Powiedział on mianowicie: „W godzinach politycznego kryzysu nasi reżyserzy chwytają się Brechta, jak Biblii".

Co nowego w „Mosfilmie"

W „Mosfilmie", największej radzieckiej wytwórni filmowej, powstaje obecnie wiele nowych filmów. Z ukończonych ostatnio należy wymienić przede wszystkim „Syberiadę" Andrieja Michałkowa Konczałowskiego o losach dwu rodzin syberyjskich, która zdobyła nagrodę specjalną jury na tegorocznym festiwalu filmowym w Cannes. Film reż. Vytautasa Zalakiaviciusa pt. „Centaury" uhonorowany został jedną z głównych nagród na zakończonym właśnie festiwalu filmów radzieckich w Aszchabadzie. Gotowy jest też film „Smak chleba" Aleksieja Zacharowa poruszający problemy związane z zagospodarowaniem nowych ziem w Kazachstanie.

Miłośnicy fantastyki naukowej z zainteresowaniem powitają wiadomość, że Andriej Tarkowski zakończył pracę nad filmem „Stalker" według powieści braci Strugackich „Piknik na skraju drogi". Dobiega końca realizacja filmu „Wzlot" o pionierze kosmonautyki Konstantym Ciołkowskim w reż. Sawowy Kulisza; w roli głównej wystąpi znany poeta Jewgienij Jewtuszenko, który podobno wypadł znakomicie. Daniił Chrabrowski w najbliższym czasie kończy „Poemat o skrzydłach", film poświęcony słynnemu konstruktorowi samolotów, Tupolewowi.

Bohaterem nowego filmu Gleba Panfiłowa „Temat" jest pisarz, przeżywający kryzys twórczy. Larysa Szepitko, która zrealizowała pamiętne „Wniebowstąpienie" pracuje obecnie nad ekranizacją opowiadania Walentyna Rasputina z życia wsi pt. „Pożegnanie z matką".

Jeśli mówić o powstaniu i rozwoju łódzkiego ośrodka naukowego, nie sposób pominąć milczeniem osoby profesora **JANA DYLIKA** — wybitnego naukowca, pedagoga i organizatora nauki.

Urodził się w Łodzi w 1905 roku i tutaj też uzyskał średnie wykształcenie. Studiował w Krakowie i Poznaniu, gdzie w 1930 r. otrzymał tytuł doktora filozofii w zakresie geografii i prehistorii. Potem pracował w Warszawie, odbył szereg podróży naukowych po Europie, a w 1934 roku powrócił do rodzinnego miasta i prowadził tu wykłady z geografii w Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Po latach okupacji spędzonych w stolicy, Jan Dylik ponownie wraca do Łodzi, **żywo uczestniczy w organizowaniu Uniwersytetu Łódzkiego,** gdzie kieruje Zakładem Geograficznym, oraz Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, którego sekretarzem generalnym był w latach 1946—65, zaś przez następnych 7 lat — prezesem.

Spośród wielu nurtów działalności prof. Jana Dylika na pierwsze miejsce wysuwa się bezsprzecznie praca naukowa. Zestawienie jej dorobku zwraca uwagę nie tylko liczbą stu kilkudziesięciu publikacji naukowych, ale — bogactwem i wielostronnością podejmowanej problematyki. Przypomnijmy, że to właśnie **dziełem i zasługą prof. Jana Dylika jest wprowadzenie do nauki — geografii prehistorycznej i historycznej,** jako kierunku z pogranicza dyscyplin geograficznych i historycznych, że z jego inicjatywy powołana została seria wydawnicza „Acta Geographica Lodziensia", która do dziś osiągnęła już liczbę 40 tomów, a także — w 1954 roku — „Biuletyn Peryglacjalny" — **jedyny z tej dziedziny wyspecjalizowany periodyk na świecie, mający międzynarodową rangę.** Przypomnijmy też, że największe sukcesy naukowe odnosił prof. Jan Dylik w geomorfologii peryglacjalnej, a formą uznania jego zasług było czterokrotne wybieranie go na przewodniczącego Komisji Geomorfologii Peryglacjalnej Międzynarodowej Unii Geograficznej.

Można by jeszcze wymienić szereg funkcji pełnionych przez prof. Jana Dylika, przypomnieć, **że był doktorem honoris causa dwóch zagranicznych uniwersytetów, członkiem PAN, laureatem Nagrody Państwowej w 1953 roku, oraz wielu odznaczeń naukowych.** Wydaje się jednak, że ważniejsze będzie tu stwierdzenie, że pamięć o zmarłym przed sześcioma laty prof. Janie Dyliku wciąż żywa jest wśród tych, którzy go znali i wśród całego właściwie społeczeństwa Łodzi — **miasta któremu poświęcił tak wiele lat swego życia.**

Wyrazem tej pamięci była uroczysta sesja naukowa poświęcona osobie prof. Jana Dylika, która odbyła się 19 bm. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Jej organizatorem był Oddział Łódzki PAN, Łódzkie Towarzystwo Naukowe i Instytut Geografii UŁ, a wśród uczestników znaleźli się również goście zagraniczni.

(ptom)

„St. I. Witkiewicz — fotografie"

Bardzo różnorodne były pasje i uzdolnienia Stanisława Ignacego Witkiewicza, znakomitego dramaturga, powieściopisarza, malarza, filozofa i eseisty. Niezwykle uzdolniony, lubił przy tym odbiegać od utartych szablonów, wprowadzając często wręcz szokujące innowacje.

Warto tu zaznaczyć, że portretem interesował się już jako kilkunastoletni chłopak — tworzył je przy pomocy... tradycyjnego aparatu fotograficznego, utrwalając na kliszy twarze ludzi, a także architekturę i pejzaż (głównie tatrzański).

Obecnie dział fotografii i technik wizualnych **Łódzkiego Muzeum Sztuki** zmontował wystawę pt. **„Stanisław Ignacy Witkiewicz — fotografie"**, w której skład wchodzi około 160 prac pochodzących z różnych lat jego życia.

Obok najdawniejszego cyklu „Lokomotywy" fotografie późniejsze w tym wielu znakomitości owych lat, więc jego ojca — Stanisława Witkiewicza (twórcy stylu zakopiańskiego, również malarza i krytyka), Ludwika Solskiego, Stefana Żeromskiego, Bronisława Malinowskiego, Tadeusza Micińskiego, a przede wszystkim mnóstwo autoportretów.

Najbardziej oryginalne są tu „fotografie reżyserowane" — bardzo przekornie (tak jak często przekorna była twórczość autora „Nienasycenia", „Wariata i zakonnicy"!) utrwalające różne gesty i grymasy po aktorsku zgrywającego się Witkiewicza, paradującego przy tym w cudacznych ubraniach. Autorem tych fotografii opatrzonych groteskowymi tytułami, był on sam, przy czym pomagał mu tu często jego przyjaciel — Józef Głogowski.

Obok ekspozycji fotografii Witkacego w Łódzkim Muzeum Sztuki otwarto ostatnio **wystawę prac studentów Instytutu Urbanistyki i Architektury Politechniki Łódzkiej** oraz studentów Katedry Projektowania Produktów i Struktur Użytkowych PWSSP w Łodzi pt. **„Użytkownik — projektant — przemysł".**

Ekspozycja to zupełnie innego typu — ale również godna uwagi.

M. JAGOSZEWSKI

DLA KAŻDEGO — NIE WSZYSTKO

„ODPOWIADAĆ NA POTRZEBY SPOŁECZNE" — zwrot wyeksploatowany przy dziesiątkach okazji. Dzisiaj odpowiada na nie np. komunikacja, pan szewc, spółdzielnia „Sasanka". Takie zadanie mają też domy kultury i świetlice. I chyba w iluś tam procentach odpowiadają choć — jak mówił podczas obrad rady programowej d/s domów kultury dyr. ŁDK J. Jakubiszyn — „Grawitują wokół zadań instytucji opieki społecznej". Jasiowi zagospodarują czas, bo mama ma masę zajęć, babci Kowalskiej wypełnią, bo ma go jakoś za dużo. Placówki kulturalno-wychowawcze po prostu są.

I myliłby się ten, kto by sądził, że będąc swoistym rodzajem przechowalni nie robią tego co robić powinny. Wszak popularyzują sztukę, organizują spotkania z ciekawymi ludźmi, mają ileś tam kółek, iluś tam instruktorów. Słowem wszystkiego po trochu i wszystkiego w wydaniu najwyżej średnim. Jeśli średnia jest jakość pończoch firmy „Sasanka" to kupuję inne, ale **gdy nic mnie nie zachęci do udziału w którejś z form pracy domów kultury to mówię po prostu: nie mam na to czasu.**

Potrzeby społeczne należałoby budzić — i choć to niby oczywiste i niby w tym kierunku idą poszukiwania — jakoś sukcesów niewiele. „Koncepcje programowe nie spełniają funkcji. Potrzeba nowych" — mówi szef ŁDK. Przed paru laty narodził się pomysł wielofunkcyjnych placówek kulturalnych. Szybko okazało się jednak, że nie był on najlepszy, choć dawał alibi organizującym w nim życie. Nie ma dobrych instruktorów — mówili — bo skąd ich brać, skoro wszyscy chcą najlepszych, a wszędzie jest np. zespół muzyczny. Nie ma sprzętu, bo nie starcza na wszystko dla wszystkich. Wreszcie nie ma zainteresowania, bo ludzie nie chcą przychodzić skoro nie dzieje się nic, co gwarantowałoby wysoki poziom. Taka przymiarka do wielofunkcyjności mogła jednak okazać się korzystna, gdyby ułatwiła ustalenie potrzeb, ale tego zadania nie spełniła. Próba precyzyjnych ustaleń nie uda się chyba nigdy. Trzeba by bowiem pominąć mody, a to czynnik częstokroć dominujący. Był przecież czas, że tryumfy święciły teatry amatorskie. Nadeszła też era zespołów bigbitowych, wreszcie tańca nowoczesnego. Ale czy te właśnie formy uznać należało za clou potrzeb?

Placówki kultury starają się nadążać za tendencjami. Organizują jeszcze jeden zespół, otwierają kolejne kółko. W większości przypadków powielają w amatorski sposób działalność profesjonalistów i szybko zniechęcają się małymi osiągnięciami. Zresztą szczupła baza zubaża pomysły, a wręcz uniemożliwia ich realizację.

Najwyższa pora ustalić co dalej. Jak działać i do kogo trafiać. Szansa tkwi chyba w placówkach wyspecjalizowanych. Znów trudno o stwierdzenie, że ta koncepcja zagwarantuje sprawne funkcjonowanie i wysoki poziom. Zresztą pomysł nie jest wcale nowy. W latach sześćdziesiątych w jednej z dzielnic tak właśnie prowadzono pracę w klubach i świetlicach. A efekt — gorzej niż marny. Bo cóż z tego, że był np. klub piosenki, skoro **wyposażenie pozwalało najwyżej na organizowanie spotkań sympatyków kucanego berka.** Specjalizacja wymaga dobrego przygotowania placówki do podjęcia określonej funkcji. Nie ma szans powodzenia placówka filmowa bez rozmaitej aparatury, możliwości prezentowania tego, co interesuje bywalców. Telewizor ma każdy w domu. Na projekcje pójdzie do kina, ale okazja do zobaczenia czegoś unikalnego, szansa realizacji własnego pomysłu to jest to, co pociąga hobbystów. Ponadto należałoby pomyśleć o profilu działania, który odbiegałby od propozycji profesjonalistów. Może zachęcić do zajęcia się jakąś grupą tematów np. geografia. Ale wtedy trzeba mieć co proponować. Zatem gromadzenie różnorodnych materiałów tematycznych stanie się sprawą podstawową.

Wyspecjalizowane placówki to jeszcze jedna szansa. Z pewnością określony profil działalności skłoni etatowych pracowników klubu, czy domu kultury do wzbogacania własnej wiedzy. Teraz są oni najczęściej organizatorami zajęć, ludźmi do wszystkiego, którzy przy tym nie potrafią i nie są w stanie znać się na wszystkim.

Specjalizacja ma już swoje dobre przykłady, bo np. ZDK im. Harnama i dziś kojarzy się tylko z jedną dziedziną, mianowicie z tańcem ludowym w dobrym wydaniu. Powstały też dwie instytucje o określonym już temacie działania. Półtora roku temu zaczął pracę Dom Muzyki a przed 8 miesiącami Dom Filmu i Plastyki. Oba przyjęły się. Mają spore grono bywalców, zdołały zachęcić ludzi swoimi propozycjami. A np. czynna obecnie w Domu Filmu i Plastyki wystawa tkaniny artystycznej dowodzi, że autorki pilnie poznają tajniki trudnej sztuki mając przy tym w kim szukać pomocy. Niektóre zaś imprezy filmowe znajdują tylu chętnych, że trzeba je powtarzać. **Ale zachęcić do udziału, to mieć co zaproponować i móc zagwarantować wysoki poziom programu.**

Odpowiadać na potrzeby społeczne to w przypadku placówek kultury proponować wybrane formy w najlepszym wydaniu. Pewnie niepredko tutaj rodzić się będą mody, ale nie znaczy to, że trzeba zrezygnować z ofensywnej działalności na rzecz pracy w stylu byle coś się działo. Szansa placówek kultury leży w kameralności, w możliwości stworzenia warunków do spotkania się ludzi o podobnych zainteresowaniach. Zresztą podobne przesłanie towarzyszyło pierwszym robotniczym klubom rodzącym w połowie XIX wieku. Od tej pory zdążyło upłynąć sporo czasu, ale natura ludzkich potrzeb jest wciąż ta sama, choć nikogo nie zadowoli już „cokolwiek". **Każdy jeśli już decyduje się na uczestnictwo, chce brać udział w tym co ważne, dające porcje wiedzy, dużo relaksu a przede wszystkim satysfakcję.**

RENATA SAS

Zakłady usługowe na zryczałtowanym rozrachunku

o specjalnościach:

- MECHANIKA POJAZDOWA
- BLACHARSTWO SAMOCHODOWE
- LAKIERNICTWO SAMOCHODOWE

uruchamia

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych

ul. Strykowska 33/43

Ubiegający się o otwarcie zakładu winien posiadać lokal, niezbędne urządzenia i narzędzia. Szczegółowych informacji udziela dział usług spółdzielni w Łodzi, ul. Wodna 4/6, telefon 299-30.

1306-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ rekreacyjną kupię — okolice Zgierza, Ozorkowa. Telefonować — 219-40, 10—18 14298 g

PLAC budowlany 2000 m w Chełmach — sprzedam. Oferty „14768" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 2000 m sprzedam. Starowa Góra tel. 414-04, po 16 14206 g

KUPIĘ działkę budowlaną Rosanów — Sokolniki, może być zagospodarowana. Oferty „14910" Prasa, Piotrkowska 96

SAD z zabudowaniami — sprzedam przy trasie Łódź — Piotrków. Tel. 764-31 14425 g

DZIAŁKĘ z domkiem, ogrodem i kawałkiem lasu sprzedam. Wyskoki 26 przy trasie E 12 pod Głownem. Przystanek PKS w miejscu. Stacja kolejowa Bratoszewice 1 km 14681 g

DZIAŁKĘ 0,5 ha — kupię, chętnie budynek, również drewniany, 15 km od Łodzi, prawo zabudowy. Tel. 52-36-20, po 17 14066 g

SPRZEDAM tanio z powodu wyjazdu dom parterowy, trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, duża weranda, wygody, dwa budynki gospodarcze, garaż, siła, plac 1400 m, drzewa owocowe. Gałkówek Mały, ul. Łódzka 45, pod lasem, Olbrych 14184

SPRZEDAM ogrodnictwo, szklarnie 330 m kw. plac 2500 m, okna inspektowe Pabianice, przystanek tramwajowy Duży Skręt. Warszawska 166, m. 2, po 17 14130 g

DOM letniskowy z działką — kupię. Tel. 81-33-65 13883 g

OBIEKT szklarniowy wydzierżawię — sprzedam. Rąbień 70 A 13767 g

DOM murowany z czynną piekarnią i lokalami użytkowymi w Łodzi sprzedam. Kupię lub wynajmę M-2. Oferty „14342" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM lub wydzierżawię dużą działkę koło Strykowa (bez prawa własności), częściowo zagospodarowaną — 250 jabłoni Jonathan. Tel. 672-18 14124 g

DZIAŁKĘ 2200 m kw. (drzewka owocowe) ogrodzoną w Kolumnie sprzedam. Oferty „14191" Prasa, Piotrkowska 96

DUŻĄ działkę (ogrodzoną) drzewa owocowe, krzewy, domek letniskowy, światło, siła, woda, okolica — Wycieczkowej (teren na hodowlę) sprzedam Pawilońska 3, tel. 715-04 14211

Kupno-Sprzedaż

NÓŻ do krojenia tkanin — sprzedam. 750-78. 15345 g

TOKARNIĘ — kopiarkę do wyrobu kopyt szewskich — sprzedam. Łódź. Tel. 238-96. 15191 g

ZEGAR stojący, kredens gdański mały kupię. Tel. 53-40-92. 13899 g

PRASĘ elektryczną 200 atmosfer 50 cm × 50 cm — kupię. Oferty „14192" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ dziurkarkę (automat) overlock 5-nitkowy, akumulator 12 V 60 Ah nowy. Poważne oferty z ceną „14138" Prasa, Piotrkowska 96.

BUŁGARIA — odstąpię talony na benzynę. Tel. 52-64-83. 14870 g

MALTAŃCZYKI noworodki, pudelki — sprzedam. Zduńska Wola, Wspólna 5. 8101 g

AKTUALNIE holenderskie sadzonki goździków sprzeda specjalistyczny zakład ogrodniczy, telefon Warszawa 62-64-44. 1812 k

„PRAKTICA EE2 — computer, Pentacon six TL" sprzedam. Zachodnia 10b, m. 1. 14887 g

SPRZEDAM kompletne urządzenia do produkcji nabol. Oferty „150105" Prasa, Piotrkowska 96.

MEBLE — sklep poleca duży wybór mebli. Sklep czynny godz. 9—19 Główna 57, Abramczuk. 14102 g

POMIDORY dojrzewające „na pniu" w szklarni 1100 krzaków sprzedam. Tel. 16-29-38, po 17. 14710 g

LODÓWKĘ „Saratow" używaną sprzedam. Tel. 424-21 po 16. 13918 g

SPRZEDAM harmonię nową, rosyjską, guzikarkę, 24 basy „Tulskaja". Zgierz, Osiedle 650-lecia blok 11, m. 33. 13823 g

KOLUMNY 2 × 60 W — sprzedam. Tel. 391-30, po 17. 13798 g

MINIATUROWY magnetofon japoński — sprzedam. Tel. 257-83, po 17. 13773 g

TELEWIZOR kolorowy, samochodowo - sieciowy, kawior sprzedam. Tel. 52-52-65. 13937 g

AKORDEON „Weltmeister" 96 basów, cztery chóry — sprzedam. Tatrzańska 46, m. 26. 13980 g

TSOPAST „Vivadent" — sprzedam. Tel. 789-43, po 16. 13927 g

SPRZEDAM elementy stropowe (belki, pustaki) typu Fert-25 m kw. suporeks 130 sztuk, siatkę ogrodzeniową ocynkowaną 90 mb. Tel. 51-27-96, wieczorem. 13975 g

SUCZKĘ 15-miesięczną — owczarek alzacki — sprzedam. Przestrzenna 3, m. 5, Fiedorowicz. 13990 g

KOMPLET stołowy „Chippendale" sprzedam. Tel. 702-49. 14358 g

GRANITOWE bloczki ciemna zieleń — sprzedam. Olsztyńska 7/28. 14300 g

BUTLĘ gazową 10 kg krajową sprzedam. Oferty „14122" Prasa, Piotrkowska 96.

WTRYSKARKĘ hydrauliczną poziomą — sprzedam. Łódź-Widzew, Adwentowicza 7, m. 13, bl. 461. 14195 g

ZENIT TTL i korale indyjskie z agatów — sprzedam. Tel. 53-98-49, po 18. 14176 g

GRUZ budowlany oddamy nieodpłatnie. Ogrodowa 43, tel. 263-24 godz. 9—16. 14171 g

SPRZEDAM tanio łódź żaglową „Optymist". Tel. 651-65 lub 208-71. 14302 g

SPRZEDAM foksteriery szorstkowłose, rodowodowe. Pabianice, ul. Jutrzykowicka 13. 14307 g

Pojazdy

SPRZEDAM „Wartburga 1000". Silnik nowy 353. Tel. 52-88-34.

„SKODĘ — 100-S" rok 1976 sprzedam. Tel. 494-77, godz. 16—18. 15247 g

„FIATA 125 p" (1976) — sprzedam Jaracza 6 (sklep w podwórzu). 15218 g

„FIATA — 1100-D" sprzedam. Tel. 845-80, Tkacka 33 a. 15258 g

SPRZEDAM „Nysę 501" przystosowaną na rożen oraz kuchnię polową. Tel. 291-83 wieczorem. 13741 g

„SKODĘ" (1973) sprzedam. Nowotki 108 od 16. 14876 g

„SKODĘ S 100" (1972) — sprzedam. Bratysławska 10, m. 16 godz. 17—20. 14757 g

KUPIĘ „Wartburga" trzyletniego lub zamienię na przedpłatę „Skoda" na rok 1981. Tel. 484-83, po 16. 14935 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Syrenę 105 lux", odbiór natychmiast. Oferty „13988" Prasa, Piotrkowska 96.

„DACIĘ" silnik „Trabanta" — pilnie sprzedam. Helenówek — ul. Sianokosy 1. 14571 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 51-48-43, po 16. 13971 g

PRZYCZEPĘ campingową N-126a sprzedam. Łódź, Rzgowska 210. 13782 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 126 p" odbiór natychmiast lub przyjmę wkład na „Wartburga", „Fiata 125-p". Tel. 788-87.

TAKSOMETR z osprzętem — sprzedam. Tel. 889-35.

SILNIK „Mercedesa V-170" po regeneracji i inne części sprzedam, tel. 53-54-00

„ŻUKA" (1976) sprzedam. Tel. 768-97 14071 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 792-59 14076 g

PRZYCZEPĘ N-126 b nową sprzedam. Tel. 15-67-90

„SYRENĘ 105" (1975) — sprzedam. Marchlewskiego 27, m. 10, blok 306 13878 g

„FORD Falcon", „Warszawę 223" sprzedam lub zamienię na wkład „Fiata 126 p" II kw. 1979. Tel. 812-28 13904 g

SPRZEDAM „Skodę 105 S" Młode małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 53-28-42 13875 g

„SEATA 850" (grudzień 1974) przebieg 54.000 sprzedam. Tel. 761-92 13849 g

„SYRENĘ 105" stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na „Warszawę". Tel. 53-18-20, po 16 13921 g

WKŁAD na „Fiata 126 p" — odbiór 1980 — zamienię na wkład „126 p" odbiór czerwiec, lipiec 1979. Tel. 702-14, po godz. 17 14070 g

„FIATA 126 p" nowego zamienię na nowego „Trabanta". Oferty „14032" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ R 20" (1975) — przedłużoną 30 cm, krytą blachą — sprzedam. Oferty „13993" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ „Fiata 125 p" po małym przebiegu. Tel. 297-96 14178 g

KUPIĘ lewe przednie drzwi (nowe) do „Warszawy". Zachodnia 63, Jadłodajnia 14185 g

PRZEJMĘ pół wkładu na „Fiata 125 p" odbiór IV kw. lub I kw. 1980. Teofilów, Łanowa 20, m. 16 14216 g

SPRZEDAM samochód angielski marki „Wolseley". Promińskiego 53, m. 87, po 15 14155 g

„NYSĘ 501" — pilnie sprzedam. Tel. 51-00-29, po 16 14200 g

„SYRENĘ 105" (1974) — sprzedam. Marchlewskiego 51 a, m. 12, bl. 319 a 14193 g

„SYRENĘ 105" (1973) — sprzedam. Dzierżyńskiego 70, m. 94, po 17 14190 g

„SYRENĘ 103" stan dobry — tanio sprzedam. Gandhiego 24—19, po 16, tel. 51-33-19, wewn. 129, godz. 7—15 14179 g

„SYRENĘ 105 L" (1975) — sprzedam. Tel. 667-37 14173 g

„TRABANTA" sprzedam. Tel. 204-18, od 16 14208 g

NADWOZIE „Fiata 125 p" (1974) po wypadku tanio sprzedam. Krasińskiego 26 (obok Janosika) 14151 g

PRZYCZEPĘ N-126 sprzedam. Parking Tuwima 14112 g

PRZYCZEPĘ N 126 b nową, taksometr — sprzedam. Oferty „14312" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYCZEPĘ N 126 na sierpień, wypożyczę od właściciela. Tel. 713-49 albo 879-61 14350 g

Lokale

M-3 własnościowe — sprzedam. Tel. 223-02 po 17. 15351 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje M-2 lub M-3, Płatne za pół roku z góry. Tel. 476-53. 15207 g

DO wynajęcia lokal na cichą pracownię w Andrzejowie. Tel. grzeczności owy Andrespol 234. 15139 g

RABKA-Zdrój! Pokoje słoneczne wynajmuję na letnie miesiące. Józefa Kowalczyk, ul. Na Banię 13 191 p

GROTNIKI — Ustronia, Chopina 9, odnajmę pokoje letniskowe 14513 g

M-3 bloki zamienię na 2 kawalerki Wrześnieńska 138, m. 22, oglądać niedziele 10—18 14580 g

M-4 Teofilów lub M-4 i dwa pokoje z kuchnią — stare budownictwo, wszystkie wygody zamienię na 4-pokojowe, tel. 52-95-52, po 17 13939 g

POSZUKUJĘ pokoju, tel. 400-80 do 84, w. 281 (7.30—13) 14010 g

STĄPORKÓW — woj. kieleckie, pokój z kuchnią bloki, telefon zamienię na mieszkanie w Łodzi lub okolicy. Tel. Łódź 32-38-86 po 17 14008 g

POKÓJ do wynajęcia. Rojna 39, m. 15, bl. 261 14018 g

LOKAL sklepowy z zapleczem 48 m kw. oraz 3 pokoje z kuchnią wszystkie wygody, garaż w centrum miasta sprzedam. Zduńska Wola, Getta Żydowskiego 8, Osińscy 13867 g

M-3 (39 m) w Gdyni, zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. 32-00-21 Łódź 14162 g

SPRZEDAM M-4 własnościowe 46 m, osiedle Żubardź. Kuchnia, łazienka — glazura, przedpokój boazeria i regały. Oferty „14126" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 Szczecin (własnościowe) zamienię na Łódź (kwaterunkowe), wygody. Bracka 28, m. 40

POKÓJ z wygodami, bloki — Retkinia do wynajęcia. Oferty z ceną „14199" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, z pokojem na pracownię, kwaterunkowe, śródmieście, c.o., telefon — zamienię na 2 pokoje i pokój z kuchnią. Tel. 666-51, po 18 14106 g

MIESZKANIE własnościowe trzypokojowe — spłacone sprzedam. Oferty „14109" Prasa, Piotrkowska 96

ŻYRARDÓW — centrum M-3 — zamienię na podobne — Łódź. 91-141 Łódź, Parcelacyjna 11—2, Owczarek 14264 g

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35, Kionowa 13/6 mgr Pluskowski. 11485 g

SZWACZKI szybko szyjące — zatrudnię. Telefon 51-42-84 po 20. 15476 g

ZBIERACZE truskawek — potrzebni. Helenówek — dojazd Stalingradzką za cegielnię. Biały garaż. 14697 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą oprócz szycia. Tel. 359-84, godz. 7—12 14290 g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 2 lat i powyżej, po 4—5 godzin dziennie lub 3 razy w tygodniu. Oferty „14163" Prasa. Piotrkowska 96

MŁODA rencistka — wykształcenie średnie podejmie pracę na pół etatu w sektorze prywatnym lub chałupniczo. Oferty „14028" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ solidnego formiarza (wtrysk). Oferty „14061" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ szwaczki koszul na stałe — Łódź-Górna. Oferty „14083" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ lakiernika i uczniów w zawodzie blacharstwo — lakiernictwo samochodowe. Łódź. Przestrzenna 63 13800 g

DOBRZE gotująca poszukuje pracy na kilka godzin dziennie. Oferty — „14569" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ do zbioru truskawek. Łagiewnicka 286 róg Przepiórczej 14609 g

Różne

JAROSIŃSKI Zygmunt, Jaracza 36 zgubił dowód wpłaty na samochód na sumę 140.000. 15600 g

ZGINĄŁ 15 bm. dwumiesięczny, czarny z białym krawatem kundelek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 192, 369, IV klatka IX piętro, od godz 16. 15259 g

ZNALAZCĘ służbowych dokumentów proszę o zwrot — Jerzy Sitarski, Łódź, ul. Rymanowska 13 m. 15. 15308 g

DNIA 15 czerwca zginął pies, średniej wielkości czarno-szary, białe łapki, kudłaty. Jeśli nikt nie zdjął, ma na szyi czerwoną obrożę ze znaczkiem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Srebrzyńska 45 m. 60, Kołodziejczak. 15232 g

NAGRODA! Zginęła kotka czarna (białe łapki i krawat). Narutowicza 40 m. 7, tel. 212-17. 15492 g

JOANNA Stępień sam. w Łodzi zgubiła legit. studencką 5567/S/79 15184 g

SKLEP branży filatelistyczno-numizmatycznej oraz pamiątkarski poszukuje dostawców. Piotrkowska 92, tel. 439-37 po 20. 13834 g

DLA młodzieży modne ubiory poleca nowo otwarty zakład. Sienkiewicza 22. Janaszkiewicz. 15468 g

BAR gastronomiczny 118 m, plac 1530 (odpowiada dla innych branż) — sprzedam. Łódź, Rudzka 83, tel. 51-42-84 po 20. (Możliwość zamiany na inny obiekt lub samochód). 15475 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy Suwalska 24 Supady. 13492 g

INSTALOWANIE anten TV Wolniak. Tel. 409-09. 14421 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobnie. 52-42-57 Błaszczyk, po 15. 12732 g

DYSKRETNĄ pomocą w założeniu szczęśliwej rodziny służy „Wesele", Koszalin 4, skrytka 119. 202 p

PRZYJMĘ uczciwego udziałowca do przetwórstwa tworzyw sztucznych. Oferty „14033" Prasa, Piotrkowska 96

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę: „Halina Sinczuk-Walczak specjalista chorób nerwowych Łódź, Al. 1-Maja 16 m. 18 1934 m. Łódź" 14355 g

UKŁADANIE glazury, terakoty. 53-31-33 Kazimierczak 14118 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 296-87, Pankiewicz 13208 g

POSIADAM plac w Zgierzu przy trasie E-16, poszukuję zainteresowanego budową warsztatu. Oferty „14231" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM „Fiata 125" i nieograniczony czas, oczekuję propozycji. Oferty „14156" Prasa, Piotrkowska 96

WŁODZIMIERZ Dobrakowski, Rodzeństwa Fibaków 1 zgubił legit. studencką UŁ 14223 g

STANISŁAW Kostanek Łódź, Marysińska 102—5 zgubił dowód wpłaty na sumę 49.500 na „Syrenę" 15128 g

ZAGINĄŁ czarny mieszaniec pinczerek. Nagroda. Limanowskiego 37—4 15139 g

POSIADAM samochód i gotówkę, przystąpię do spółki. Oferty „14457" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIA 3–4-POKOJOWEGO z KUCHNIĄ

i wewnętrznym korytarzem w starym budownictwie (dawniej reprezentacyjne), z piecami kaflowymi i nie zmienionym wystrojem wnętrza — rok budowy domu 1890 – 1925

poszukuje do zdjęć

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU

„WYROK ŚMIERCI".

Wynajem w miesiącu sierpniu lub wrześniu br.

Zgłoszenia prosimy kierować do Kierownictwa Produkcji Filmu „Wyrok śmierci" Łódź, ul. Łąkowa 29, tel. 621-91.

1782-k

MIESZKANIA 2–3-POKOJOWEGO z KUCHNIĄ

na przedmieściu Łodzi w domu drewnianym, jednopiętrowym z wewnętrznymi schodami na strych i dostępem do strychu — rok budowy domu 1890 – 1939

poszukuje do zdjęć

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU

„WYROK ŚMIERCI".

Zgłoszenia prosimy kierować do Kierownictwa Produkcji Filmu „Wyrok śmierci" Łódź, ul. Łąkowa 29, tel. 621-91.

1784-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godzinach od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 25 do 30 czerwca br.
ulice: Szczecińska od Liściastej do Hodowlanej, Hodowlana, Selerowa, Skibowa.

2. W dniu 27 czerwca br.
ulice: Północna nr nr 36, 37, 39, park Helenów, stadion Społem, 19 Stycznia, Nowotki nr nr 60 i 62.

3. W dniach od 27 czerwca do 18 lipca br.
ulice: Odrzańska od Pabianickiej do końca i przyległe.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniu 25 i 26 czerwca br.
Sołectwo Rąbień A i B — Rąbień A i B.
— „ — Rąbień — Rąbień, Antoniew.
— „ — Romanów — Romanów.
— „ — Niesięcin — Niesięcin, Rszew.
— „ — Dąbrowa — Dąbrowa, Huta Jagodnica.

2. W dniu 26 i 27 czerwca br.
Sołectwo Jastrzębie Górne i Dolne — Jastrzębie Górne i Dolne.

3. W dniu 28 czerwca br.
Sołectwo Ciężków — Ciężków.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 334-28, Pabianice — tel. 15-37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 1837-k

AUTOMOBILISTO!

W zbiorniku spryskiwacza szyby „Fiata 126p" niezbędna w lecie mieszanka AUTOVIDOLU z wodą w proporcji 1:10.

AUTOVIDOL

jest zalecany przez Fabrykę Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej do stosowania w pojazdach FSM — POLMO. Zwiększa widoczność, nie niszczy lakieru i uszczelek.

INCO

1838-k

Rzemieślnicy Miasta Stolarzy w Dobrodzieniu

zapraszają do zwiedzenia

WYSTAWY MEBLI

połączonej ze sprzedażą w dniach 17 czerwca — 24 czerwca 1979 roku.

Wystawa czynna jest w Zbiorczej Szkole Gminnej w Dobrodzieniu, ul. Piastowska, codziennie w godz. 10–19.

1730-k

WSZYSTKIE CHŁODZIARKI DOMOWE NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

wpfw

OFERUJĄ SKLEPY w ŁODZI

1788-k

W czerwcu mija 45 rocznica pojawienia się na ekranach Kaczora Donalda, słynnej postaci filmów rysunkowych Walta Disneya. Pierwszy film, w którym występował Donald to „Mała, mądra kurka". W sumie Walt Disney zrealizował 125 filmów z Kaczorem Donaldem.

CAF — Photofax

Kosztowna farba

We francuskim miasteczku Rennes w Bretanii fryzjer musiał zapłacić klientce 700 dolarów odszkodowania bowiem po farbowaniu wypadły jej włosy.

Fryzjer tłumaczył 42-letniej klientce że zbyt silnie stężona farba może jej zaszkodzić lecz ta uparła się, że musi mieć bardzo intensywny kolor włosów, no i doszło do katastrofy.

Sąd nie przyjął tłumaczenia fryzjera, że stało się to na skutek stanowczego żądania klientki i był zdania że skoro fryzjer zdawał sobie sprawę ze skutków zastosowania takiej farby powinien był stanowczo odmówić usługi.

Rozwód przez pocztę

Rozwód przez pocztę jest, oczywiście możliwy tylko w USA i to w stanie Kalifornia. Pary, których związek trwa poniżej 2 lat, nie posiadają dzieci ani większego majątku, mogą wystąpić do urzędu stanu cywilnego pisemnie przez pocztę i automatycznie otrzymują dokument rozwodowy po zapłaceniu niewielkiej opłaty stemplowej.

Kamienicznik i moralność

We Frankfurcie (RFN) właściciel kamienicy kazał natychmiast wyprowadzić się młodej parze, która żyła ze sobą przykładnie, ale bez ślubu.

Sprawa trafiła do sądu, który orzekł, że życie na „kocia łapę" może, ale — ze względów moralnych — nie musi być tolerowane przez właścicieli domów. W takich przypadkach wszystko zależy od ich dobrej woli.

Tak toczy się świat...

Odczytanie starego pisma Majów

Od wielu lat uczeni wielu krajów świata pracują nad odczytaniem starego pisma Majów. Zebrano wiele zabytków piśmiennictwa — liczne inskrypcje z kamiennych budowli, z ceramiki oraz kościanych płytek. Zachowały się także nieliczne kodeksy Majów pochodzące z początków epoki podbojów kolonialnych. Specjalistom udało się odczytać napisy pochodzące z najpóźniejszych zabytków z XII—XVI wieku. Prawdziwe kłopoty są z rozszyfrowaniem inskrypcji z I tysiąclecia naszej ery. Z tego okresu zachowało się wiele pamiątek — głównie na kamiennych stelach i malowanej ceramice. Wizerunki i hieroglify z tego okresu są podobne do późniejszych, ale nie zawsze znaczą to samo.

Uczeni meksykańscy przy pomocy specjalistów radzieckich zajęli się rozszyfrowaniem najstarszych napisów. Udało się odczytać tylko daty; system hieroglificzny jest bowiem bardzo trudny do opanowania. Występują tu znaki oznaczające dźwięki lub całe sylaby. Inne znaki odpowiadają całym słowom, wreszcie są znaki objaśniające znaczenie słowa następnego lub poprzedzającego, a które same nie są praktycznie do odczytania.

Język Majów z I tysiąclecia n.e. różnił się znacznie od tego, jakim posługiwano się na Jukatanie w XVI wieku. Różnica jest taka, jak między współczesną polszczyzną, a językiem prasłowiańskim. Wymaga to znalezienia właściwej metody rozszyfrowania najstarszych napisów. Wykorzystano do tego celu wazę przedstawiającą scenę wojenną. Na wazie tej wymalowano 11 postaci w trzech grupach — zwycięzcy, jeńcy, polegli. Nad tą sceną batalistyczną były hieroglify sławiące zwycięskich wodzów. Ten dość długi tekst — w sposób wyrazisty zilustrowany — stał się kluczem do odczytania najstarszego języka Majów.

Zbyt często sięgają... po skalpel

Z bardzo ostrą krytyką wystąpił ostatnio Senat amerykański pod adresem lekarzy chirurgów. Senat doszedł do wniosku, że amerykańscy lekarze zbyt często sięgają po skalpel.

Na przykład w 1974 roku operowali 2,5 mln ludzi, co kosztowało 4 miliardy dolarów. 11.900 osób spośród operowanych zmarło.

W ostatnich latach ilość operacji w USA znacznie się zmniejszyła, ale na tym samym poziomie pozostała śmiertelność operowanych oraz koszty wynikające z ogromnych zarobków lekarzy.

Opinia publiczna USA zaniepokojona jest ponadto poziomem świadczonych usług lekarskich. Na przykład w Bostonie w trzech szpitalach przy tej samej ilości zabiegów chirurgicznych na otwartym sercu, w jednym szpitalu zanotowano 10 procent zgonów w drugim 22 procent, a w trzecim aż 49 procent.

Senatorska kamfora

Dwunastu senatorów parlamentu stanowego w Teksasie ukrywa się, chcąc uniknąć wzięcia udziału w głosowaniu nad ustawą dotyczącą wyborów wstępnych w tym stanie w roku 1980. Ustawa ta faworyzuje, ich zdaniem, konserwatystów i ich przedstawiciela, Johna Connally'ego, byłego gubernatora Teksasu.

Nieobecność zbiegłych parlamentarzystów paraliżuje prace teksaskiego Senatu, w którym głosowanie nad ustawą może odbywać się w obecności co najmniej dwóch trzecich jego 31 członków. Sytuacja ta wprowadziła w stan skrajnego zdenerwowania pozostałych senatorów, a także zastępcę gubernatora stanowego Williama Hobby'ego, który w konsekwencji nakazał miejscowej żandarmerii odszukanie zbiegów i doprowadzenie ich „za wszelką cenę" do parlamentu.

Ogólnie jednak biorąc Teksas dobrze bawi się tym incydentem. M.in. w miejscowych sklepach pojawiły się koszulki z krótkim rękawkiem i napisem „killer bees" („mordercze pszczoły") — mianem, jakim określa się tu obecnie ukrywających się parlamentarzystów...

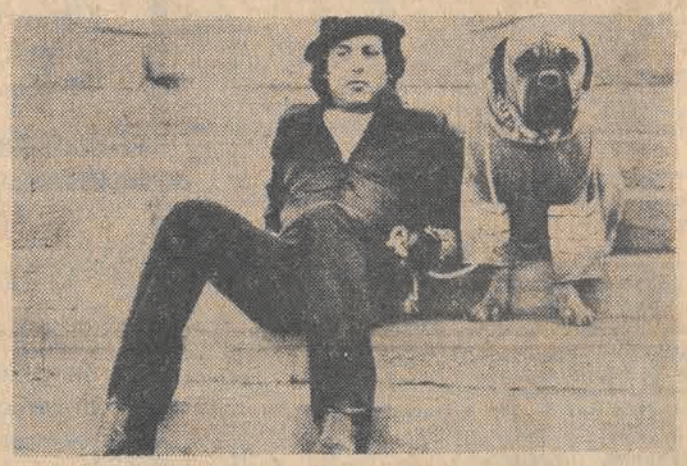

W nowojorskim studiu Unites Artists trwają prace nad drugą częścią filmu „Rocky". Główną rolę w filmie „Rocky II" odtwarza również Sylwester Stallone.

CAF — UPI

„Rekord"

11 uczniów gimnazjum z miejscowości Koenigstein w RFN postanowiło „zdobyć sławę". Dowiedzieli się oni, że w książce „Guinnessa", w której notuje się dziwaczne rekordy świata, można się jeszcze zapisać.

11 chłopców przebyło dystans 25 km, skacząc jeden przez drugiego — przez „kozła" w ciągu 4 godzin.

Ponieważ zdobywania tego „rekordu" doglądał specjalny notariusz, wyczyn zostanie uznany i zapisany w księdze...

Bliźniaczki z różnymi miejscami urodzenia

W dokumentach bliźniaczek Ruth i Lindy Barnard z miejscowości Wales w Austrii, każda ma inne miejsce urodzenia. To jednak prawda.

Akuszerka, przyjmując poród w domu, nagle zorientowała się, że kobieta będzie rodzić jeszcze jedno dziecko. W tej sytuacji zażądała pomocy. Przyjechała karetka pogotowia i wzięła panią Barnard do najbliższego szpitala, który znajdował się w innej miejscowości, gdzie matka szczęśliwie urodziła drugą dziewczynkę.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 21 CZERWCA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Muzyczny seans filmowy. 13.20 Muzyka jazzowa. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 18.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 „Znasz-li ten głos?" 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Panorama polskiej piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.33 Katowice na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów hiszpańskich. 12.25 F. Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy e-moll op. 64. 12.55 300 sekund dla trąbki. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 P. Czajkowski: Scena, aria Lizy, aria Hermana i duet miłosny z I aktu opery „Dama Pikowa". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Utwory fortepianowe Beethovena. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Radioferie. 16.00 Piosenki. 16.10 Muzyka polska XX wieku. 16.40 „Zapis stanu lękowego" — fragm. pow. W. Roszewskiego. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 „Nim się książka ukaże" — „Niedźwiedź w katedrze" — fragm. pow. W. P. Szymańskiego. 17.40 „Niebezpieczny ładunek" — rep. lit. J. Bieleckiej. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica Polonica Nova. 21.00 A. Dvorak — Kwartet smyczkowy nr 1 a-moll op. 16. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 Muzyka F. Landina. 22.00 Promenada. 22.30 Nowe wiersze A. Babińskiego. 22.40 Medium, czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 23.10 Utwory organowe B. Schatera. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Jednorożec" — odc. pow. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 16.00 „Widziałem coś w jego twarzy" — rep. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Conrad: „Złota strzała". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — M. Rimski-Korsakow: „Legenda o niewidzialnym grodzie Kitieżu i o dziewicy Fiewronii". 19.50 „Błękitny młoteczek" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 „Trzy spotkania" — aud. M. Szczawińskiego. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Singers Unlimited. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 „Pieśń deszczowa" — gra Jan Jarczyk. 23.00 Poezja różnych narodów. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej (Ł). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Utwory Rameau. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Polskie pieśni pasterskie. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: Studio Współczesne — „Sprawa jednego konta" — słuch. J. Kuśmierka. 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika — magazyn. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Przeboje 35-lecia (Ł). 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" — inform. M. Hoffmann (Ł). 17.30 „Koncert życzeń" w opr. M. Kamińskiej (Ł). 18.00 „Gabinet osobliwości" — aud. W. Jażdżyńskiego (Ł). 18.10 Słuchając Roberty Flack... (Ł). 18.25 Postawy i wzory — O godności ludzkiej. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 19.00 Polscy specjaliści za granicą — Hodowcy w Maroku. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne. 20.10 H. Sheppand śpiewa pieśni angielskiego renesansu i baroku. 20.40 Portrety kompozytorów współczesnych. 21.40 Konfrontacje interpretacji — aud. J. Bugaja. 22.15 Ziemia — człowiek — wszechświat. 22.35 Wyprawa do wnętrza Ziemi. 22.50 E. Granados — Pieśni miłosne. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC — „Na szlaku" „Czterej pancerni i pies" odc. V pt. „Rudy, miód i krzyże" — film TP (kolor). 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej. 16.45 „Polska leży nad Bałtykiem" — program publ. kulturalnej. 17.25 „Skarbiec". 17.50 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor). 18.20 Poligon (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Kojak" — „Po usłyszeniu sygnału, proszę przekazać wiadomość" — film fabularny prod. USA. 21.10 Pegaz. 21.55 Dziennik (kolor). 22.10 Teatr TV — Martin Walser „Wizyta" (reż. Michał Herman, przekł. Jacek Fruechling wyst. Halina Winiarska, Henryk Bista).

PROGRAM II

17.10 Dom i my. 17.25 Przewodnik telewizyjny. 17.50 Program ekonomiczny „Tak czy inaczej". 18.20 Studio Sport (kolor). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor) 20.15 NURT — Filozofia. 20.45 NURT — Filozofia. 21.15 24 godziny (kol.). 21.25 „Podwójny agent" — angielski dokument inscenizowany — przedstawia biografię Grahama Greena (kolor).

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

KRYSTYNY MALICKIEJ

Mężowi, Synom i całej Rodzinie składa:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSÓW

Wyrazy głębokiego współczucia Towarzyszowi

MGR KAZIMIERZOWI MAĆCZAKOWI

zastępcy Dyrektora d.s. Eksploatacji Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Łódź-Górna z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY PGM ŁÓDŹ-GÓRNA

KOL.

TERESIE TYLKOWSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z MIASTOPROJEKTU ŁÓDŹ-MIASTO

W związku ze śmiercią profesora VIII Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Łodzi

LUCJANA KĘPIŃSKIEGO

serdeczne wyrazy współczucia Żonie i pozostałej Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA i SAMORZĄD VIII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO DLA PRACUJĄCYCH W ŁODZI

DR

TADEUSZOWI BOJANOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z INSTYTUTU HISTORII UŁ I ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9. VI. 1979 r. zmarł, w Kalifornii, w wieku lat 37

Ś. P.

JERZY WOŁOWSKI

Msza żałobna odbędzie się dnia 25. VI. br. o godz. 8.30 w kościele oo Jezuitów przy ul. Sienkiewicza, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA W KRAJU I ZAGRANICĄ

Drogiej Koleżance

MGR INŻ.

ALINIE JAKSIE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZESPOŁU SZKÓŁ CHEMICZNYCH W ŁODZI

Serdeczne wyrazy współczucia kol. wizytator

ANNIE LUBNAUER

z powodu zgonu

MĘŻA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZESPOŁU WIZYTATORÓW METODYKÓW

Jacques Risser

SĘP

Tłum.: JADWIGA ZIĘTOWSKA
(c) Libraire Plon 1974.

— Zaproszeni goście będą mieli na sobie biżuterię milionowej wartości — marzył głośno Sincey.

— Nie obawiasz się, że organizując ten skok zostaniesz rozpoznany? — spytała Marlena.

Uśmiechnął się lekko. Właściwie miał już gotowy plan. Do uzgodnienia pozostały tylko szczegóły.

— Wpadniesz przez zachłanność!

Bruno wzruszył ramionami i nie zwracając uwagi na jej słowa wszedł do salonu. Spojrzenie dawnej prostytutki towarzyszyło mu przez moment. Znając upór swego kochanka nie próbowała przeciwstawiać się jego planom. Przeniosła wzrok na park. Łagodny wietrzyk poruszał liście palmowe. W dali, pod słonecznym niebem, Morze Śródziemne miało ciemnoniebieski kolor. Sceneria jak z bajki. Gdyby tylko stale nie groziło niebezpieczeństwo!

Sincey siedząc w salonie rozmyślał. W pewnym stopniu Marlena miała rację. Nadejdzie taki dzień, kiedy zaczną go podejrzewać. Pycha, pewność siebie, styl życia, który prowadził, zmuszały go jednak do ponownego wyzwania losu. Na myśl o wyczynie, który wstrząsnąłby opinią publiczną i spędzał glinom sen z oczu, twarz jego przybrała drapieżny wyraz.

— Rabunek, to jedyny sposób zrealizowania tych marzeń... — zamruczał.

Napad z bronią w ręku nie pociągał zbytnio Sępa. Jego realizacja wymagałaby wspólników, a to stwarzało dodatkowe ryzyko. Przez chwilę pomyślał o zwerbowaniu „debiutantów". Po rabunku mógł ich zawsze zlikwidować. Odrzucił jednak tę myśl. Dysponował zbyt krótkim okresem czasu. W ciągu pięciu dni nie znajdzie odpowiednich wspólników. Drugim ważnym problemem było to, że napad z bronią w ręku sam przez się wymagał ludzi zdolnych do przeprowadzenia akcji w terenie.

Nonce Cozano winien znać odpowiednich ludzi. A więc z nim trzeba się skontaktować. Wreszcie ostatni problem sprawiał mu największy kłopot: Marlena i on sam będą musieli stać się ofiarami napadu, podobnie jak inni goście. W tej chwili

nie miał gotowego pomysłu, jednakże był przekonany, że znajdzie odpowiednie rozwiązanie.

Tymczasem inne sprawy czekały na załatwienie. Odwrócił się w kierunku tarasu i zawołał:

— Marlena, przynieś tę kartę z zaproszeniem oraz czasopismo „Mondain".

Przeszedł na taras i usiadł przy stoliku. Marlena powróciła z zaproszeniem i z czasopismem, które zaczął przerzucać.

— Notuj — powiedział, podając jej długopis i notatnik — hrabia Hervé de Brunie... baron von Striker...

Wymienił pięć nazwisk, odebrał zapisaną kartkę i włożył w zaproszenie.

— Będę nieobecny przez 48 godzin — ciągnął dalej. — W tym czasie przygotujesz...

Marlena słuchała go wpatrzona w park. Wybiegała daleko myślami ku bliskiemu niebezpieczeństwu, wobec którego była bezbronna.

— Czy słuchasz co ci mówię? — zniecierpliwił się gangster.

Zwróciła głowę w jego kierunku.

— Tak, mów, słucham.

— Jutro pojedziesz do Włoch samochodem albo pociągiem i będziesz posługiwała się fałszywym dowodem osobistym. Udasz się do San Remo. Tam wynajmiesz dwie łodzie motorowe na różne nazwiska... Jasne?

— A potem?

— Potem nic. Wynajmiesz więc te łodzie i pozostawisz przycumowane do nabrzeża. Ktoś je później zabierze... Teraz zatelefonuj do Nicei i dowiedz się, o której godzinie odlatuje najbliższy samolot do Paryża... daj mi szybko znać.

— Jestem niespokojna... mam złe przeczucia...

Podeszła do niego. Odepchnął ją. W tym momencie irytowała go.

* * *

Drukarnia znajdowała się w głębi zaniedbanego podwórka. Sincey podszedł do jedynego pracownika, znajdującego się w pomieszczeniu, gdzie stukały dwie maszyny i gdzie czuć było papierem, farbą i gorącym smarem, przesiąkającym mury.

— Pan Paiturne?

Paiturne, bardziej znany pod przezwiskiem Néné, prowadził drukarenkę wyspecjalizowaną w wydawnictwach porno. Od czasu do czasu za wygórowaną cenę fabrykował fałszywe dokumenty. Sęp korzystał już kiedyś z jego usług.

Drukarz wyszedł zza przepierzenia, które pełniło rolę kantorka.

— Czego sobie pan życzy? — zapytał nie rozpoznawszy klienta, który stał odwrócony do niego plecami.

Sincey obrócił się.

— O rany! Sęp, całe wieki ciebie nie widziałem.

Sincey uścisnął dłoń „artysty".

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 30-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.